Wyd. A | ILUSTROWANY KURIER POLSKI | Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Poniedziałek, 9 kwietnia | 97 (1950)



W całym kraju masy pracujące podejmują liczne zobowiązania z okazji Święta 1 Maja. M. in. dla uczczenia dnia 1 Maja sztukatorzy PPB zobowiązali się wykonać w ciągu 25 dni całość prac na I piętrze gmachu PDT, budowanego przy ul. Brackiej w Warszawie. Wykonanie zobowiązania zaoszczędzi 125 dni pracy wykwalifikowanych robotników.

Na zdięciu członkowie jednej z brygad sztukatorskich: M. Niewiadomski, T. Garbarski, S. Pawłowski i J Kołodziejczyk przy pracy.

(Foto — CAF)

Zakończenie Zjazdu Krajowego Stronnictwa Demokratycznego

Krajowa Odprawa Organizacyjna obradowała w Warszawie

Wielkie zadania Stronnictwa Demokratycznego w realizacji celów Frontu Narodowego

(Od specjalnego sprawozdawcy „I. K. P.")

WARSZAWA. Popołudniowe obrady Zjazdu Krajowego Stronnictwa Demokratycznego wypełniła bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 32 delegatów, reprezentujących wszystkie ośrodki organizacyjne stronnictwa.

Przemawiali m. in. kol. kol. **Chlebowska** (Kraków), **Chełminiak** (Inowrocław), **prof. Hilarowicz** (Łódź), **Maślak** (Rawicz), **prof. Rappaport** (Łódź), **Rutkowski** (Poznań), **Szymański** (W-wa), **Lipowski** (Olsztyn), **Rynbuch** (Gdańsk), **rektor Wiernawski** (Kraków), **Szwedłowski** (Opole), **Michalski** (Olsztyn), **Wójtowicz** (Nowa Sól), **Jackiewicz** (W-wa), **Winiarski** (Kielce), **Małolepszy** (Kielce), **rektor Goetel** (Kraków), **Janowski** (Zabrze), **Szulmer** (Koszalin), **Peculowa** (Białystok), **Spychalski** (Szczecin), **Wajnert** (Szczecin), **Krzyżowski** (W-wa).

DYSKUSJA

Dyskutanci naświetlili wszechstronnie zagadnienia związane z rolą i zadaniami SD na odcinku walki o Pokój i Plan 6-letni. Opowiadając się za jak najbardziej aktywną pracą Stronnictwa Demokratycznego we Froncie Narodowym, wskazywano równocześnie na rozległe możliwości i zadania stronnictwa w realizacji celów, przyświecających całemu narodowi, a ujętych w referatach wiceprzewodniczącego Rady Narodowej kol. rektora Stanisława Kulczyńskiego i Sekr. Generalnego CK SD kol. Leona Chajna.

Dyskusja stanowiła zarazem dowód, że w akcji terenowej SD żyje zagadnieniami Frontu Narodowego i pragnie przyczynić się do pełnego zwycięstwa Frontu Narodowego — sprawy wolności, demokracji i pokoju.

Duży aplauz zyskało przemówienie kol. rektora Wiernawskiego, który wezwał naukowców technicznych SD do jeszcze silniejszej współpracy w dziedzinie produkcji i racjonalizatorstwa.

MASOWE ZOBOWIĄZANIA RZEMIOSŁA

Kol. Chełminiak podkreślił masowość zobowiązań rzemieślniczych z okazji Zjazdu Krajowego Stronnictwa Demokratycznego. Rzemiosło spółdzielcze na Pomorzu podejmuje zobowiązania również w ramach Czynu Pierwszomajowego co dowodzi coraz pełniejszego włączania się szeregów rzemieślniczych w nową rzeczywistość polską.

Kol. Małolepszy wskazał na konieczność wzmożenia czujności w związku z procesem „popielowskiego" Stronnictwa Pracy.

Kol. rektor Goetel omawiając sprawę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i płynącej stąd groźby przygotowywanej przez imperialistów nowej wojny światowej, wyrażał głębokie przeświadczenie o zwycięstwie sił pokoju nad siłami wojny.

Mówcy poruszali również w dyskusji zagadnienie aktywizacji bezpartyjnych, jako ważnego odcinka działalności SD. Naświetlając bolączki terenowe, domagali się jednocześnie ściślejszego powiązania aktywu inteligenckiego z rzemiosłem i wysuwali konieczność wzmożenia pracy szkoleniowej jako niezbędnego czynnika stałego podnoszenia poziomu ideologicznego.

Wielokrotnie poruszano w dyskusji zagadnienia związane z dalszym uspołecznieniem rzemiosła oraz rozlicznych zadań na tym odcinku naszego stronnictwa.

Kol. poseł Stefański (Kier. Wydziału Ekonomicznego CK SD) mówiąc o fali zobowiązań rzemieślniczych, podejmowanych z okazji Zjazdu Krajowego i Święta 1 Maja, podkreślał wzrastającą dojrzałość polityczną i społeczną rzemiosła. **Rzemiosło coraz bardziej rozumie swoją właściwą rolę, a przyjmując nowy styl pracy stopniowo staje się bardziej bliskim i sojuszniczym ofiarnie budującej nową Polskę klasie robotniczej.**

PODSUMOWANIE DYSKUSJI

W podsumowaniu dyskusji Sekr. Generalny SD kol. Leon Chajn podkreślił zadania i trudności stojące przed stronnictwem w momencie powstania Frontu Narodowego, przestrzegając zarówno przed sekciarstwem, które mogło by utrudnić transmitowanie przez stronnictwo zadań i celów Frontu Narodowego w szerokie masy bezpartyjnej inteligencji i rzemiosła jak i przed nadmiernym liberalizmem, który mógłby ułatwić penetrację nacjonalistycznych i oportunistycznych elementów w szeregi Stronnictwa Demokratycznego. W szczególności zaapelował Sekr. Generalny do delegatów, by, powróciwszy w teren mobilizowali nie tylko aktyw stronnictwa, ale całą inteligencję i rzemiosło do walki o zawarcie paktu między 5-ciu mocarstwami i do walki o pokój, będącej czołowym zadaniem wszystkich członków stronnictwa i wszystkich prawdziwych patriotów.

Delegaci powstawszy z miejsc, skandują wśród rytmicznych oklasków wielokrotnie słowo:

„P O K Ó J".

Z kolei nastąpiło uchwalenie przez aklamację rezolucji, których treść podamy w jednym z najbliższych numerów IKP.

WYBORY NOWYCH WŁADZ CK SD

Następnie dokonano wyboru nowych władz Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego oraz głównego rzecznika interesu partyjnego i jego zastępców. Na podstawie tajnego głosowania do Centralnego Komitetu Stronnictwa wybrano następujące osoby:

Adamowski Leon — Warszawa, **Barcikowski Wacław** — Warszawa, **Bogusławski Mieczysław** — Wrocław, **Burchacki Ryszard** — Warszawa, **Chajn Leon** — Warszawa, **Choiński Wiesław** — Warszawa, **Cymerman Henryk** — Warszawa, **Czechowicz Eugeniusz** — Bydgoszcz, **Dubiel Paweł** — Katowice, **Gabryl Stanisław** — Warszawa, **Golszewska Danuta** — Szczecin, **Gout Tadeusz** — Warszawa, **Grendys Michał** — Łódź, **Grodzicki August** — Warszawa, **Guzicki Leszek** — Warszawa, **Hull Władysław** — Rzeszów, **Idzior Stanisław** — Warszawa, **Jaśkiewicz Jerzy** — Warszawa, **Jaszczukowa Maria** — Katowice, **Jodłowski Jerzy** — Warszawa, **Kaliszewski Stanisław** — Poznań, **Kluczyński Józef** — Poznań, **Krajewski Kazimierz** — Kraków, **Krassowska Eugenia** — Warszawa, **Kulczyński Stanisław** — Wrocław, **Kulecha Mieczysław** — Warszawa, **Małolepszy Stanisław** — Kielce, **Michejda Tadeusz** — Warszawa, **Moskwa Zygmunt** — Warszawa, **Nowacki Jerzy** — Katowice, **Nowak Zygmunt** — Opole, **Olchowicz Aleksander** — Kraków, **Olczak Zygmunt** — Lublin, **Rajewski Adam** — Warszawa, **Rozmiarek Aleksander** — Poznań, **Spychalski Witold** — Szczecin, **Stefański Stanisław** — Warszawa, **Strzałkowski Karol** — Warszawa, **Szestakowski Leon** — Katowice, **Szlęzak Faustyn** — Warszawa, **Warchałowski Edward** — Warszawa, **Wenclik Witold** — Gdańsk, **Wende Jan Karol** — Warszawa, **Wieteska Władysław** — Warszawa, **Żybra Józef** — Warszawa.

Główny rzecznik interesu partyjnego i jego zastępcy: **Beniger Stanisław** — Warszawa, **Łubiński Arnold** — Warszawa, **Nagórski Wiktor** — Warszawa, **Rudnicka Zofia** — Warszawa, **Ślęzak Bolesław** Gdańsk, **Zborowski Adam** — Warszawa.

Na tym Zjazd Krajowy SD zakończył swoje statutowe obrady.

W niedzielę odbyła się w tej samej sali Krajowa Odprawa Organizacyjna poświęcona omówieniu realnych form pracy stronnictwa we Froncie Narodowym walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego na naszej bazie społecznej.

Odprawie przewodniczył wiceprzewodniczący CK SD kol. Jan Karol Wende. Obszerny referat organizacyjny wygłosił zastępca sekr. generalnego kol. poseł Zygmunt Moskwa. Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, którą zapoczątkowali kol. kol. Eugenia Furmaniakowa z Bydgoszczy i inż. Sokołowski z Wrocławia.

Szczegółowe sprawozdania zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.



Z całego kraju napływają meldunki o licznych zobowiązaniach świata pracy celem uczczenia Święta 1 Maja.

Na zdjęciu: Marian Bednarek, traktorzysta POM w Rąbieniu, pow. łódzki, zobowiązał się do przepracowania na swym traktorze marki „Zetor 25" 2.500 godz. bez remontu. Bednarek jest synem członka spółdzielni produkcyjnej.

(Foto CAF)

Uroczysta akademia

w Teatrze Narodowym z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych

WARSZAWA (PAP). „Bojownicy o wolność i demokrację łączcie się w walce o trwały pokój" — pod tym hasłem dnia 8 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych — dnia międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i pokój — uroczysta akademia, na którą przybyli liczni członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

W prezydium zasiedli m. in.: sekretarz Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) — min. Balicki, przedstawiciele zagranicznych bratnich związków: francuskiej federacji deportowanych internowanych, partyzantów i patriotów (FNDIRP) i Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN), przedstawiciele władz naczelnych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Po zakończeniu uroczystości delegacja uczestników akademii wraz z pocztami sztandarowymi Związku Bojowników o Wolność i Demokrację udała się na powązkowski cmentarz wojskowy, gdzie złożyła wieńce na grobie wielkiego bohatera Polski Ludowej — gen. Karola Świerczewskiego.

Dziś na str. 3—6 zamieszczamy referat wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej SD rektora St. Kulczyńskiego pt.:

„Walka o pokój we Froncie Narodowym"

oraz referat Sekretarza Generalnego CK SD Leona Chajna pt.:

„Pracą we Froncie Narodowym służymy sprawie wolności, pokoju i demokracji"

Komunikat

o działaniach wojennych w Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 8 kwietnia komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje:

W okresie od 26 grudnia 1950 r. do 25 marca 1951 r. w toku walk z oddziałami Armii Ludowej i ochotnikami chińskimi ponad 90.000 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany a 26.868 dostało się do niewoli.

Wojska ludowe zniszczyły lub zdobyły w tym okresie: 262 czołgi, 14 wozów pancernych, 485 samochodów, 1.401 dział różnego kalibru, 501 miotaczy min, 991 karabinów maszynowych, 17.803 karabinów oraz znaczną ilość innego sprzętu wojennego.

Rząd Queuille'a ujawnia swe agresywne plany

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja „France Presse", we francuskim dzienniku ustaw ukazało się 8 kwietnia br. zarządzenie rządu Queuille'a zakazujące działalności francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych

Potężne manifestacje

międzynarodowej solidarności bojowników o pokój i demokrację

LUBLIN (PAP). Dnia 8 bm. 40 tysięcy ludzi z Lublina i okolic zgromadziło się na placu Stalina, aby zamanifestować z okazji międzynarodowego dnia wyzwolenia obozów koncentracyjnych, swą niezłomną wolę umocnienia Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Gorącymi okrzykami na cześć bojowników o pokój — uczestników ruchu oporu i byłych więźniów obozów koncentracyjnych, skandowaniem słów: Stalin, Bierut, Pokój, — witają zgromadzeni wstępujących na trybunę prezesa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — gen. Jóźwiaka Witolda, sekretarza generalnego związku — Józefa Passiniego, ambasadora Czechosłowacji Franciszka Piszka, sekretarza generalnego Związku Bojowników o Wolność w Czechosłowacji — Jana Vodicke, byłą partyzantkę uczestniczkę belgijskiego ruchu oporu, byłą więźniarkę obozów w Ravensbrück i Oranienburgu, oraz członka rady naczelnej Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN) — dr. Helma i innych.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Pawła Dąbka, przemawia b. partyzantka, uczestniczka belgijskiego ruchu oporu, była więźniarka obozów koncentracyjnych w Ravensbrück i Oranienburgu.

„Bez względu na język, którym mówimy, kraj, który zamieszkujemy — wszyscy musimy prowadzić walkę o pokój i demokrację, musimy prowadzić niezłomną walkę przeciwko odradzającemu się faszyzmowi — stwierdza mówczyni wśród okrzyków „niech żyje pokój".

Sekretarz generalny czechosłowackiego Związku Bojowników o Wolność Jan Vodicka z naciskiem podkreślił w swym przemówieniu, że rozbicie faszyzmu i wyzwolenie z obozów koncentracyjnych zawdzięczają miliony ludzi zwycięstwu potężnej Armii Radzieckiej — armii wolności i pokoju.

Gorąco przyjmują zgromadzone tłumy wstępującego na trybunę prezesa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — gen. Jóźwiaka Witolda. Rozbrzmiewają okrzyki:

„Niech żyje jedność narodu w walce o pokój i Plan 6-letni", „niech żyje Polska Ludowa".

PRZEMÓWIENIE GEN. JÓŹWIAKA WITOLDA

„Gdy u nas dymią kominy nowych gigantów, hut i fabryk, gdy rosną nowe spółdzielnie produkcyjne, a pola pokrywają się bogatymi łanami zbóż, gdy na bratnich ziemiach Związku Radzieckiego powstają wielkie budowle komunizmu, gdy kraje demokracji ludowej, Chińska Republika Ludowa, Niemiecka Republika Demokratyczna w pokojowej pracy podnoszą dobrobyt swych narodów — w krajach imperializmu wzmaga się szalona gorączka zbrojeniowa — oświadcza mówca.

Wszystkie te przygotowania — stwierdza gen. Jóźwiak — rozbijają się o twardy mur sił walczących o pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną".

Mówca z naciskiem podkreśla, że nie

c.d. str. 2

50 tys. bojowników o pokój manifestowało w Oświęcimiu

KRAKÓW (PAP). Pod hasłem: „Już nigdy więcej wojny. Już nigdy więcej obozów faszystowskich i więzień" odbyła się w Oświęcimiu potężna manifestacja pokojowa w szóstą rocznicę otworzenia się wrót kaźni hitlerowskich, dzięki bohaterskiemu, wyzwoleńczemu pochodowi Armii Radzieckiej.

W dniu tym do Oświęcimia - Brzezinki, tego symbolu faszystowskiego barbarzyństwa, zjechało przeszło 50 tys. ludzi z województw: krakowskiego i katowickiego.

Przed rozpoczęciem manifestacji przewodniczący FIAPP pik. F. H. Manhes, przedstawicielka NRD Rose Thaelmann oraz przedstawiciel norweskich bojowników o wolność — złożyli wieńce u stóp pomnika bohaterskiej Armii Radzieckiej, wyzwolicielki narodów spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu.

Każdy dzień wzmacnia światowy front bojowników o pokój

Miliony prostych ludzi

odpowiedzą podżegaczom wojennym: „pokrzyżujemy wasze plany, wywalczymy pokój!“

Fragmenty przemówienia przewodniczącego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację gen. JÓŹWIAKA WITOLDA

WARSZAWA (PAP). Mija 6 lat od chwili, gdy dłonie żołnierzy wolności, żołnierzy wyzwoleńczej Armii Radzieckiej zerwały druty kolczaste obozów hitlerowskich i wyzwoliły narody Europy z jarzma niewoli.

Cały nasz kraj, wyzwolony z pęt niewoli kapitalistyczno - obszarniczej, od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Bug witał wyzwolenie i pokój twórczym wysiłkiem odbudowy kraju zniszczonego przez hordy barbarzyńców hitlerowskich.

Są jednak wsteczne i ciemne siły, dla których odbudowa naszych miast i wsi, odbudowa Warszawy, wykonywanie planów produkcyjnych, radosny śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Korei — to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dywidendy, to ograniczenie możliwości wyzysku i gwałtu.

Wczoraj sądzono morderców hitlerowskich w Norymberdze, a dziś nowi mordercy zabijają dzieci w kołyskach, zakopują żywcem kobiety i wypalają oczy bohaterskim obrońcom wolności i niepodległości w Korei.

Wczoraj tratowały naszą ziemię ojczystą buty Wehrmachtu i Gestapo, wczoraj płonęły nasze wsie, miasta i miasteczka, wczoraj bracia nasi i siostry ginęli w piecach Oświęcimia i komorach gazowych Treblinki — a dziś barbarzyńscy spadkobiercy Hitlera — amerykańscy podpalacze wojenni wyciągają swe drapieżne szpony w naszą stronę, tworzą w Niemczech Zachodnich nowy Wehrmacht i budzą nastroje odwetowe.

Podpalaczom wojennym miliony prostych ludzi na świecie, pragnących w spokoju budować swe życie — odpowiada „nie“, odpowiada „pokrzyżujemy wasze plany, obronimy nasze dzieci i domy, wywalczymy pokój“.

Każdy dzień wzmacnia i rozszerza światowy front bojowników o pokój, każdy dzień cementuje jedność wszystkich ludzi, nienawidzących wojny i walczących o pokój.

Obóz imperialistyczny na czele z imperializmem amerykańskim mobilizuje najciemniejsze i wsteczne siły reakcji — my mobilizujemy siły postępu i wolności.

Imperialiści znaczą swą drogę pożogą wojenną, zniszczeniem i mordem — my budujemy nowe miasta i wsie.

Oto w czym tkwi różnica między obozem imperialistycznym a obozem postępu, wolności i pokoju, oto w czym tkwi nasza siła, nasza wyższość nad miliarderami z Wall Street.

W 1945 r. w ramach FIAPP zjednoczyły się wszystkie związki byłych więźniów politycznych, w 1948 r. FIAPP włączył w swe szeregi wszystkie pokrewne organizacje byłych partyzantów i byłych uczestników ruchu oporu

Nasz Związek — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, który powstał we wrześniu 1949 r. na bazie zjednoczenia wszystkich byłych organizacji kombatanckich, powstał na gruncie naszej gorącej miłości do Ojczyzny, naszej woli służenia narodowi i budowania socjalizmu i od pierwszej chwili swego istnienia włączył się w potężny międzynarodowy nurt walki o pokój.

Kochamy nasz kraj, naszą ojczystą ziemię, ziemię nasiąkłą krwią bojowników o wolność i pokój, krwią bratnią naszych wyzwolicieli — żołnierzy Armii Radzieckiej, krwią Buczka i Dubois, Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego.

Światowa Rada Pokoju w marcu wystąpiła do wszystkich narodów świata z wezwaniem: „Żądamy zawarcia paktu pokoju między 5-cioma wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją“.

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwrócił się z manifestem do narodu polskiego, by skupił się w szeregach Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Na wezwanie i manifest, my, bojownicy o wolność i demokrację, odpowiadamy: służyliśmy Polsce, jej wolności i niepodległości w latach walk z okupantem hitlerowskim, służymy równie gorąco i ofiarnie dziś naszej Ojczyźnie Ludowej, budującej podstawy socjalizmu, sprawie zabezpieczenia jej niepodległości, sprawie pokoju.

W dniu 11 kwietnia w ramach Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników o Wolność, Demokrację i Pokój byli więźniowie polityczni, partyzanci i uczestnicy antyfaszystowskiego ruchu oporu demonstrować będą na całym świecie swą niezłomną wolę walki o szczęście swych narodów, o pokój.

Demonstrować będziemy pod hasłami walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko barbarzyńskiej agresji amerykańskiej w Korei, przeciwko próbom rozpętania nowej światowej rzezi, przeciwko bombie atomowej i ludobójstwu, żądając zaprzestania zbrojeń, potępienia propagandy wojennej i zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W walce o pokój, o szczęście naszego narodu łączymy się w jednym potężnym froncie światowego ruchu bojowników o pokój. Są nas już setki milionów. Stanowimy teraz siłę, jakiej nigdy jeszcze nie było. Przewodzi nam w tej walce Związek Radziecki — Kraj, który rozgromił faszyzm hitlerowski, wyzwolił naszą Ojczyznę, przewodzi nam człowiek, którego imię jest synonimem wolności, pokoju i braterstwa ludów — Wielki Stalin.

Postęp i wolność nie przychodzą jednak same, o postęp, wolność i pokój należy walczyć, zwycięstwo nasze trzeba zdobyć.

Słowa pierwszego bojownika o pokój, niepodległość i szczęście naszej Ojczyzny — Prezydenta Bolesława Bieruta: „Niech każdy Polak miłujący swój kraj wzmacnia swą czujność przeciwko podstępnym knowaniom wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowość do obrony pokoju służy ludzkości“ — są dla nas, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wezwaniem bojowym.

Towarzysze broni! Byli uczestnicy ruchu oporu, byli więźniowie polityczni, wszyscy komu drogi jest pokój i szczęście naszego narodu — łączcie swój twórczy wysiłek pracy z gorącym patriotyzmem w walce o pokój.

Wczoraj, w latach niewoli hitlerowskiej, staliśmy w pierwszych szeregach walczących o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny — dziś stać musimy w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, frontu walki o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego, o zabezpieczenie naszej niepodległości, frontu walk o Polskę Socjalistyczną.

Społeczeństwo polskie

popiera gorąco Manifest PKOP

WARSZAWA (PAP). W miastach i wsiach całego kraju trwają przygotowania do Plebiscytu Pokoju. Na masowych zebraniach, szerokie rzesze społeczeństwa zapoznają się z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Manifestem PKOP. Społeczeństwo polskie wyraża gorące poparcie dla uchwał i Manifestu.

W setkach zebrań zorganizowanych w woj. bydgoskim i zielonogórskim uczestniczyło 226 tys. mieszkańców, zapoznając się z uchwałami Sesji Berlińskiej. Szczególnie uroczysty przebieg miało zgromadzenie Komitetu Obrońców Pokoju w Witnicy. „Nienawidzieć wojny — to mało — powiedziała podczas wiecu ob. Kosman, traktorzystka ze Stanowic — trzeba walczyć, by do niej nie dopuścić. Dlatego, chociaż wyrabiam 200 proc. normy, będę pracować jeszcze wydajniej, gdyż wiem, że mój wysiłek przyczyni się do zabezpieczenia pokoju“.

Rębacz Misior wykonał pół sześciolatki

KATOWICE (PAP) W dniu 6 kwietnia br. przodujący rębacz chodnikowy kopalni „Ostrowski“ Wilhelm Misior zameldował o przedterminowej realizacji zadań wydobywczych trzeciego roku Planu 6-letniego.

Wilhelm Misior do dnia 6 bm. wydobył wraz ze swym ładowaczem Ignacym Borczykiem 3.758 ton węgla, przekraczając swą normę 3-letnią o 10 ton.

Misior, który zobowiązał się na cześć 1 maja wykonywać 330 proc. normy, uzyskuje obecnie 446 proc. normy.

Polska na targach w Utrechcie

HAGA (PAP). W Utrechcie rozpoczęły się doroczne międzynarodowe targi wiosenne, w których uczestniczy m. in. Polska.

Potężne manifestacje

c.d. ze str. 1

wolno nam ani przez chwilę zdemobilizować czujności, lekceważyć groźby wojennej.

Knowania wojenne Waszyngtonu, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich godzi w najżywotniejsze interesy narodu polskiego, godzi w naszą niepodległość. Odpowiedzią na te knowania jest cementujący się z każdym dniem Narodowy Front walki o pokój, o zabezpieczenie naszej niepodległości i wykonanie Planu 6-letniego“.

Zwracając się do matek Polek — mówca oświadcza:

„Wy, które ponad życie kochacie swą ziemię ojczystą, które w latach gehenny hitlerowskiej własnym ciałem ochraniałyście życie swych maleństw, które z karabinem na ramieniu w lasach i na barykadach miast walczyłyście o niepodległość swojej ojczyzny, sławajcie w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, w pierwszych szeregach bojowników o pokój i o Plan 6-letni.

W jednomyślnie przyjętej rezolucji zgromadzeni stwierdzają m. in.:

„Nie chcemy pożogi, mordów dzieci, nie chcemy dymów krematoriów, nie dopuścimy do utworzenia nowych Majdanków, Oświęcimiów i Treblinek. Świadomi potęgi mas ludowych całego świata, świadomi siły naszego narodu, stajemy wszyscy do walki o utrzymanie pokoju“.

*

Po zakończeniu wiecu delegacje zagraniczne, przedstawiciele Zarządu Gł. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przedstawiciele władz państwowych i PZPR oraz tysiączne rzesze uczestników manifestacji udały si na teren obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie pod kopcem usypanym z popiołów spalonych kości oraz pod symboliczną trumną napełnioną prochami ludzkimi, złożono wiązanki kwiatów, udekorowane wstęgi o barwach narodowych Polski i delegacji biorących udział w uroczystości. Pierwszą wiązankę kwiatów złożył prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — gen. Jóźwiak Witold. Z kolei kwiaty złożyli: członek rady naczelnej Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN) — Ralf Helm, delegatka belgijskich bojowników z faszyzmem oraz sekretarz generalny Związku Bojowników o Wolność Czechosłowacji — Jan Vodicka.

Codzienną pokojową pracą

budowlani wzmacniają Polskę Ludową, a tym samym Światowy Obóz Pokoju

WARSZAWA (PAP) W toku 2-dniowych obrad III krajowej narady budownictwa prowadzona była dyskusja nad referatem sekretarza generalnego Związku Budowlanych. Głos zabrało kilkudziesięciu mówców, dokonując rzeczowej oceny dotychczasowych wyników pracy, wytyczając drogi i metody najlepszego, najskuteczniejszego wykonania zadań budowlanych drugiego roku Planu 6-letniego.

Zarówno robotnicy budowlani, jak architekci i pracownicy biur projektowych podkreślali, że jednym z najważniejszych źródeł obniżki kosztów jest dokumentacja techniczna, od której zależy, jak będzie zorganizowana budowa oraz czy roboty wykonane będą szybko i tanio.

W wielu wystąpieniach apelowano o jak najszybsze oparcie pracy brygad i zespołów o dekadowe, a nawet tygodniowe harmonogramy.

Zasadniczym źródłem obniżki kosztów jest również dalsza mechanizacja budownictwa i wykorzystanie posiadanego sprzętu.

Duży nacisk kładli uczestnicy narady na szerokie stosowanie zespołowych metod pracy, a w szczególności — brygad nierozerwalnych, których wprowadzenie ułatwiło znaczne rezerwy siły roboczej na budowie.

Uczestnicy narady wystosowali depeszę z serdecznymi pozdrowieniami do swych towarzyszy pracy w Zw. Radzieckim. Po wysłuchaniu sprawozdania delegacji budowlanych, która bawiła w Niemieckiej Republice Demokratycznej, postanowiono wysłać depeszę do robotników budowlanych NRD.

Burzą oklasków powitali zebrani ogłoszenie wiadomości o przyznaniu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami“.

Witając przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich jako fakt o wyjątkowej doniosłości zebrani — w imieniu pół milionowej rzeszy budowlanych — zapewniają setki milionów bojowników o pokój na całym świecie, że polscy robotnicy i pracownicy budownictwa, swoją codzienną, pokojową pracą nieustannie wzmacniać będą Polskę Ludową, a tym samym — światowy front walki przeciwko organizatorom nowej wojny, front walki o trwały pokój, o szczęście i dobrobyt.

„W walce tej zwyciężymy — głosi rezolucja — bo z nami jest Wielki Stalin, z którego imieniem słusznie związane są międzynarodowe nagrody pokoju, imię to bowiem jest symbolem dążeń i pragnień wszystkich miłujących pokój ludzi na całym świecie“.

Długo nie milknie owacja na cześć Chorążego Pokoju — Józefa Stalina.

Z kolei narada powzięła szereg doniosłych uchwał, dotyczących obniżenia kosztów własnych i innych zadań stojących przed budownictwem polskim.

Przełom w pracy w dziedzinie kultury i sztuki

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 kwietnia 1951 r. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Przewodniczy pos. Kaliszewski (SD). Referat na temat zadań, stojących przed Ministerstwem Kultury i Sztuki w r. 1951 wygłosił wicemin. Sokorski. Mówca wyjaśnił znaczenie przełomu w pracy na terenie kultury i sztuki, jaki dokonał się w ciągu roku ubiegłego, przełomu, który doprowadził do zakończenia walki z formalizmem w wielu dziedzinach i dał pierwsze utwory o cechach realizmu socjalistycznego.

Najistotniejszymi problemami, które wyłaniają się w pracy ministerstwa w br., są: zagadnienie twórczości i upowszechniania usług kulturalnych, szkolnictwa artystycznego, zagadnienia związane z wydobyciem nurtu przeszłości w naszej kulturze, łączące się z nim zagadnienie reorganizacji dawnego systemu pracy muzeów i ochrony zabytków, wreszcie zagadnienie prac naukowych.

STAN POGODY

We wschodniej części kraju początkowo pogodnie, na pozostałym obszarze zachmurzenie duże, przechodzące w zmienne, miejscami drobny deszcz

Z radością i uznaniem

powitali górnicy uchwałę Prezydium Rządu

KATOWICE (PAP). Uchwała Prezydium Rządu RP o przyznaniu dodatkowych, wysokich kredytów na remonty mieszkań górniczych, została przyjęta przez górników zagłębia śląsko-dąbrowskiego z głębokim uznaniem i zadowoleniem. Jest ona żywo komentowana w kopalniach i osiedlach robotniczych. Wyrażając głęboką wdzięczność dla Rządu Ludowego, górnicy deklarują jeszcze wydatniejsze wzmożenie pracy i wykorzystanie wszystkich rezerw dla podniesienia produkcji węgla i spotęgowania tym samym górniczego wkładu do budownictwa socjalistycznego obozu pokoju.

„Kiedy w krajach kapitalistycznych katastrofalnie rosną ceny i do coraz nowych mieszkań zagląda nędza, górnicy polscy otrzymali 30 mil. złotych na to, aby ich mieszkania stały się większe, wygodniejsze, jaśniejsze — oświadczył w rozmowie z przedstawicielem PAP — górnik kopalni „Siemianowice“, Szablicki, przodownik pracy. — Decyzja Rządu to wynik naszej pokojowej pracy i rezultat głębokiej troski Rządu Ludowego o robotnika i jego rodzinę. Na ten akt odpowiemy jeszcze ofiarniejszą, jeszcze bardziej wydajną pracą. W toczącej się walce przeciwko siłom wojny, w walce o całość naszych mieszkań, o jasną przyszłość naszych dzieci, zmobilizujemy wszystkie siły, aby produkcję węgla podnieść na najwyższy poziom.

„Siew Pokoju“

objął już 2000 gromad w woj. bydgoskim

WARSZAWA (PAP) Na hasło „Siew Pokoju“ chłopi z całej Polski odpowiadają coraz liczniejszymi zobowiązaniami sprawnego i terminowego przeprowadzenia zasiewów oraz podniesienia produkcji rolnej W woj. bydgoskim do „Siewu Pokoju“ włączyło się ok. 2.000 gromad oraz ponad 3.000 brygad produkcyjnych PGR, a w woj. wrocławskim — 660 gromad

W wielu gromadach i spółdzielniach produkcyjnych rozpoczęcie zasiewów poprzedzane jest masówkami, na których chłopi, podejmują zobowiązania w „Siewie Pokoju“, manifestują swoją nieugiętą wolę walki o pokój i Plan 6-letni, protestują przeciwko podżeganiu do nowej wojny, przeciwko uzbrajaniu Niemiec Zachodnich i solidaryzują się z uchwałami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Takie masówki bezpośrednio przed rozpoczęciem zasiewów odbyły się ostatnio we wsiach woj. krakowskiego, wrocławskiego oraz olsztyńskiego.

Ostatnie pogodne dni wzmogły tempo wiosennych prac polowych i zasiewów.

Masowymi zobowiązaniami

klasa robotnicza uczci Święto 1 Maja

WARSZAWA (PAP) Z każdym dniem zbliżającym nas do Święta 1 Maja coraz więcej zobowiązań, podejmowanych powszechnie przez wszystkich ludzi pracy przemienia się w tony ponadplanowej produkcji. Ze wszystkich stron kraju płyną coraz to nowe i nowe zobowiązania.

W ciągu 6 dni kwietnia załoga huty „Bankowa“ wyprodukowała ponadplanowo, dla uczczenia Święta Robotniczego, 588 ton stali. Hutnicy ci podjęli ambitne zobowiązanie wyprodukowania w kwietniu 2.500 ton stali ponad wytop przewidziany planem.

„Nasze 1-Majowe zobowiązanie to dowód naszej siły, zrodzonej ze świadomości, że walcząc o pokój i Plan 6-letni walczymy o słuszną sprawę“ — powiedział mistrz szybkościowych wytopów, Stefan Śliwa.

*

Do portów nadchodzą telegramy od załóg statków Polskiej Żeglugi Morskiej, donoszące o przystąpieniu do 1-Majowego współzawodnictwa. Załogi postanawiają skrócić do koniecznego minimum postoje w portach, obniżyć zużycie paliwa i smarów, remontować we własnym zakresie urządzenia mechaniczne i maszyny.

Celem wielu zobowiązań jest obniżenie kosztów własnych. „Oszczędność jest jednym z podstawowych warunków wykonania naszego wielkiego Planu 6-letniego, który umacnia pokój na świecie — stwierdza Bronisław Pluskowski. Na nas patrzą z nadzieją robotnicy Vietnamu, Barcelony, wszystkich ujarzmionych przez kapitalizm krajów. Zrobimy wszystko, aby siła naszego pokojowego budownictwa dodała im wiary w zwycięstwo słusznej sprawy“.

M in., dzięki ofiarnej pracy robotników działu awaryjnego stoczni szczecińskiej m/s „Elbląg“, którego postój w dokach był przewidziany na 14 dni, wypłynął na wodę po 7 dniach. Załoga m/s „Sołdek“ postanowiła zmienić systemem gospodarczym zużyte części dynama i obniżyć koszta eksploatacji statku o 15 proc., m/s „Poznań“ zmniejszy zużycie węgla o 6 proc.

Walka o pokój we Froncie Narodowym

Referat wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej SD rektora St. Kulczyńskiego na Krajowym Zjeździe Stronnictwa Demokratycznego

Podajemy w obszernym streszczeniu referat wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej SD rektora St. Kulczyńskiego, wygłoszony na Krajowym Zjeździe Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie w dniu 7 kwietnia rb.

Front walki o nowy porządek społeczny i międzynarodowy w świecie, front walki o socjalizm biegnie przez ludzkość skomplikowanym zygzakiem. Biegnie on pomiędzy klasą robotniczą i klasą wyzyskiwaczy wszystkich narodów i wszystkich krajów. Od półtora wieku front ten jest w ogniu. Jest to najstarszy i najbardziej zasadniczy front klasowy.

Od czasu Rewolucji Październikowej front walki o socjalizm — nie przestając biec poprzez klasowe przedziały państw kapitalistycznych — biegnie granicami państw socjalizmu i imperializmu. Jest to front polityczno - ustrojowy. Front ten podpalony dwukrotnie w ciągu ćwierćwieku w Europie płonie w Korei. Próby podpalenia tego frontu na granicy imperializmów i Niemieckiej Republiki Demokratycznej są troską dnia dzisiejszej walki o pokój.

Trzeci front walki między socjalizmem a pozostałościami kapitalizmu biegnie poprzez każdego z nas, nie przestając biec ani wzdłuż przedziałów klasowych ani wzdłuż linii granicznych państw socjalizmu i imperializmu. Do tego ostatniego frontu kieruje się apel Prezydenta Rzplitej. Nazwany on został słusznie frontem narodowym. Bo po jednej stronie linii dzielącej nasze wnętrza są nasze nawyki mieszczańskie i kapitalistyczno - klasowe, a po przeciwnej są nasze uczucia narodowe. Bo dla Polski powrót w skłóconą rodzinę państw kapitalistycznych oznacza beznadziejną walkę konkurencyjną z potężnymi imperialistycznymi mocarstwami, oznacza wyprzedaż Polski na utrzymanie fikcji niepodległości, oznacza krew wylewaną co lat kilkanaście w obronie nieswoich interesów i wbrew swoim interesom, oznacza utratę honoru w poniżającej walce z postępem, oznacza rzucenie narodu na mierzwę pod rozrost nacjonalistycznego imperializmu neohitlerowskiego. Front narodowy nie jest skrzyżowaniem, lecz przedłużeniem frontu klasowego między robotnikiem a wyzyskiwaczem i frontu politycznego pomiędzy imperializmem a socjalizmem.

Front ten był dotychczas uśpiony — niedość aktywny. Apelujemy do jego pobudzenia. Czas zrozumieć wszystkim bez wyjątku, że kapitalizm to śmierć, socjalizm to przyszłość i niepodległość narodu. Czas sięgnąć do tego potężnego rezerwuaru sił, jakim jest wypróbowane polskie uczucie narodowe, uczucie narodowe oczyszczone przez socjalizm z mętów nacjonalistycznych nienawiści, wykrystalizowane w czystą miłość ojczyzny, zapatrzoną nie w grzechy przeszłości, ale w świetne porywy postępowe przeszłości i teraźniejszości.

W nowym świecie socjalistycznym wszystko jest trudne, gdyż wszystko jest nowe. Stare pojęcia nie przystają do nowej rzeczywistości. Język nie nadąża za rozwojem, potykając się o coraz nowe nieporozumienia. Inny jest w nowym świecie ideał obywatela, inne pojęcie narodu, inne niepodległości, inne pojęcie wolności, inne pojęcie pokoju.

Co innego jest naród burżuazyjny, co innego naród socjalistyczny, choć by składał się z tych samych ludzi. Bo o treści pojęcia narodu decyduje jego struktura gospodarcza, jego klasowy lub bezklasowy ustrój, jego oblicze moralno - polityczne, jego stosunek do innych narodów.

Co innego jest niepodległość burżuazyjna, co innego niepodległość socjalistyczna. Niepodległość burżuazyjna jest to wolność nie tylko obrony własnej, ale i atakowania cudzej niepodległości. Armia burżuazyjna jest zbrojnym ramieniem klasowo nacjonalistycznych ambicyj narodu. W świecie socjalistycznym niepodległość narodowa kończy się tam, gdzie zaczyna się niepodległość innego narodu. Gwarantem niepodległości narodowej jest system socjalistyczny. Armia ludowa strażniczką systemu i międzynarodowego pokoju. Socjalistyczny system zrealizował to, co było utopijnym marzeniem burżuazyjnych pacyfistów: pokój oparty o międzynarodowe prawo, gwarantujące narodom niepodległość — i siłę, stojącą na straży tego prawa.

Co innego jest wolność burżuazyjna, co innego wolność socjalistyczna. Źrenicą burżuazyjnej wolności jest wolność słowa, górująca nad zagadnieniem wolności narodu i wolność posiadania, górująca nad zagadnieniem spoistości narodu. Socjalizm wprowadza ograniczenia w burżuazyjną wolność słowa. Nie wolno w społeczeństwach socjalistycznych głosić słów dyktowanych nacjonalizmem i nienawiścią rasową, godzących w inny naród. Nie wolno głosić idei podważających światopogląd, który gwarantuje zaufanie między narodami. Mentalność burżuazyjna nazywa to ograniczeniem wolności, zapominając, że ograniczenia te narody socjalistyczne przyjmują na siebie na zasadzie wzajemności. Nie wolno w Polsce atakować Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji, ale i w Republice Niemieckiej i w Czechosłowacji nie wolno atakować Polski. Nie wolno w Polsce atakować ideologicznych założeń systemu, na którym wybudowane zostało zaufanie niemieckiego narodu do Polski, ale nie wolno i w Niemieckiej Republice atakować tych samych założeń ideologicznych systemu, na którym opiera się zaufanie Polski do Niemiec.

Ograniczenia, które oparte są na wzajemności przestają być ograniczeniami, a stają się prawem, które przyjmujemy na siebie w interesie obrony interesów wyższych, jakimi są przyjaźń i pokój oparty o międzynarodowe zaufanie. Socjalistyczny system ogranicza wolność posiadania i nieograniczoną wolność bogacenia się, ponieważ ograniczenie to gwarantuje pokój wewnętrzny i spoistość narodową. Prawo burżuazyjne zna symetryczne, ale przeciwstawne ograniczenia wolności. Wolność agresywnego nacjonalistycznego słowa kończy się na granicy nacjonalistycznych państw i nie jest oparta na wzajemności. Wolność bogacenia się kończy się na granicy klas — i nie jest oparta na wzajemności. Dlatego wolności burżuazyjne nazywa socjalista ograniczeniami wolności. Dlatego mentalność burżuazyjna nazywa ograniczeniem wolności — socjalistyczne prawo. Prawo socjalistyczne ogranicza jednostkę w interesie wolności i spoistości narodu — jest prawem narodowym, prawo burżyazyjne rozszerza wolności klasowe kosztem bezpieczeństwa i spoistości narodu — jest prawem klasowych przywilejów i prawem nacjonalistycznym.

Co innego jest pokój socjalistyczny, co innego pokój burżuazyjny. Pokój w oczach burżuazji to pokój spożywania dóbr zagarniętych legalnie przez klasę lub zrabowanych siłą w okresie wojny. Praca robotnika to źródło pomnażania klasowych dochodów, praca własna to pieprzny dodatek do urozmaicenia nudy życia. Burżuazyjny pokój spożywania to okres wyczerpywania się zagarniętych dóbr i okres narastania kryzysu. Wojna u cudzych granic to źródło zysku, odraczające kryzys i przedłużające pokój we własnym domu. Dlatego kapitaliści budują pokój u siebie przez wzniecanie wojny wśród innych. Pokój socjalistyczny to walka tworzenia nowego materialnego i duchowego dobra — wojna to niszczenie dorobku rąk własnych. Dlatego kapitalista nie rozumie co to jest walka o pokój, natomiast rozumie co to jest pokój na usługach wojny. Socjalista nie rozumie co to jest pokój własny zdobywany kosztem krwi innych, natomiast rozumie co to jest walka o pokój.

Co innego jest socjalistyczne, a co innego burżuazyjne pojęcie patriotyzmu, co innego socjalistyczny, co innego burżuazyjny ideał obywatela. Polskiej burżuazji w zubożałej klasie szlacheckiej podobnie jak i dawniejszej klasie szlacheckiej nie można odmówić patriotyzmu.



Ideałem był nieustraszony Kmicic, o którym Bobrzyński powiedział złośliwie, że nikt nie pyta czy ten bohater wróciwszy do domu po wojnie płacił regularnie podatki. Inny ideał żołnierza socjalistycznego i obywatela naszkicował Aleksander Bek w powieści „Szosa Wołokołańska". Cnotą żołnierza nie jest ginąć za ojczyznę, ale zabijać wroga, łamać nieprzyjaciela, cnotą obywatela jest zaradność socjalistyczna w wykonywaniu powierzonych sobie zadań.

W rozmowach z przedstawicielami polskiej inteligencji spotykam się nierzadko z następującym zdaniem: „Pogląd, że socjalizm jest jedyną drogą dla Polski, jedyną drogą zdolną ocalić jej niepodległość, wprowadzić naród na wyższy poziom dobrobytu i kultury — jest przekonujący. Ja sam jestem socjalistą. Ale niech by ten socjalizm budowali u nas Francuzi lub choćby Szwedzi, ale nie nasi, bo ten zamęt, jaki wprowadzają w życie przez nieprzemyślane zarządzenia i przegięcia jest nie do wytrzymania". Trudno o powiedzenie odsłaniające bardziej jaskrawo różnicę pomiędzy burżuazyjnym pojmowaniem niepodległości a pojmowaniem jej socjalistycznym, trudno o bardziej jaskrawą wypowiedź ilustrującą niezdolność burżyazyjnej postawy do ponoszenia odpowiedzialności za niepodległość narodu. Znam przypadkowo Szwecję i podziwiam tych ludzi i ten kraj. Jeździłem tam uczyć się badania naukowego i zagospodarowywania bagien i torfów. Jeździłem tam dlatego, bo nigdzie na świecie sprawy te nie były tak wysoko postawione, jak właśnie w Szwecji. Pokazano mi wspaniałe gospodarstwa i kolonie na zagospodarowanych bagnach, imponujące koncepcje i analizy naukowe, świetnie prosperujące przemysły oparte o surowiec torfowy. Gdy nasycony tym wszystkim wyrażałem swój podziw dla pomysłowości, inwencji i wynalazczości szwedzkiej nauki i szwedzkiego gospodarstwa powiedziano mi: „a teraz trzeba, aby pan zobaczył co to nas kosztowało". Pokazano mi na wyspie Ösel kilometry kwadratowe pustyni kredowej powstałej po przesuszeniu bagien, które wiatr wymiótł do morza odsłaniając nagą skałę. Pokazano mi na północy Szwecji opuszczone kolonie, liczące tysiące rodzin, które załamały się gospodarczo skutkiem błędnej wyceny klimatu — „Oto jest cena naszych sukcesów. Trzeba, abyście wy błędów podobnych już uniknęli".

Zdobycze organizacji i kultury nie przychodzą łatwo nie tylko nam, ale i Szwedom także. Nie przychodzą one łatwo nawet wówczas, gdy są oparte na wyeksperymentowanych wzorach. Cudze doświadczenie nigdy nie da się bowiem w całości zastosować w nowych warunkach. Cóż dopiero mówić o zdobyczach organizacji i kultury, noszących charakter pionierski. Własny dom trzeba budować własnymi rękoma. Inaczej będzie to dom kapitalistycznego kamienicznika, z którego nas wcześniej lub później wyproszą.

Gdy rozmawiam z kolegami — i to o nieprzeciętnych możliwościach twórczych — spotykam się nierzadko ze zdaniem: „Nie mogę pracować twórczo. Ten nawał narad, zebrań i posiedzeń, ten nawał papierowego planowania, ten zalew zamówień rzekomo społecznych, jużto fikcyjnych, jużto skierowanych pod niewłaściwym adresem — to wszystko rabuje czas, zabija umysł i energię, tak że nie ma miejsca na inwencję i konkretną twórczą pracę. Ten ustrój zabija pracę". Można podzielać przesłanki i gorycz tej wypowiedzi, ale nie można przystać i zgodzić się na wniosek. Tchnie on mentalnością burżuazyjną, leżącą po przeciwnej stronie frontu narodowego przecinającego naszą świadomość.

Umysłowość mieszczańska nie nawykła do twardego i mozolnego wysiłku, ma skłonność do załatwiania skomplikowanych zagadnień za pomocą pewnych uniwersalnych, wszystko tłumaczących środków — rzekomo zaradczych. Ja sądzę, że nawał narad i zebrań jest następstwem gadulstwa ludzi nie mających nic do powiedzenia, których należy ukrócić i skłonić do bardziej produktywnej roboty, myślę że zalew papierowego planowania jest następstwem faktu, że zarówno sam narzekający, jak i większość ludzi w Polsce dotychczas dobrze planować nie umie i że trzeba dopiero wynaleźć i nauczyć się techniki i metody planowania i zespołowej pracy, które są podstawowym chwytem pracy socjalistycznej i rozwiązane prawidłowo mogą oddać we wszystkich dziedzinach usługi podobne do tych, jakie oddają w odbudowie kraju. Myślę, że przerost nieprzemyślanej inicjatywy, podszywającej się pod zamówienie społeczne jest kwestią wynalezienia stosowniejszego zajęcia ludziom stojącym na niewłaściwym miejscu. Ale dlaczego ustrój ma być winien? Ten sposób postawienia sprawy przypomina postawę znachora, który zna jeden sposób na wszystkie choroby. Nauka znalazła środki na wiele chorób, ale nie przez wynalazek kamienia filozoficznego, lecz drogą cierpliwej, mozolnej, pełnej wysiłku, twardo trzymającej się gruntu rzeczywistości pracy całych pokoleń. To przeciwne treści i tradycji nauki szukanie łatwych i ogólnych syntez i rozwiązań niczego nie rozwiązujących, oderwanych od realnej rzeczywistości, nazywamy idealistycznym odchyleniem, z którego chcielibyśmy umysłowość socjalistycznego inteligenta wyleczyć.

Bliskie mi uczelnie wrocławskie wyczuły tę potrzebę, wiążąc swoje wysiłki, wysiłki profesorów, asystentów i młodzieży z pracą robotnika i chłopa. Mamy na tym odcinku piękny dorobek zwłaszcza w dziedzinie nauk technicznych rolnictwa i medycyny jednej i drugiej. Jest naszym zamiarem rozbudowanie tej współpracy, jej poszerzenie i wydobycie na wyższy poziom.

*

Skłonność do przerzucania lokalnych trudności na centralne czynniki spotykana w naszej pracy, podobnie jak wspomniana skłonność do tłumaczenia skomplikowanych trudności zapomocą uniwersalnych czynników ustrojowych są odmianami tej samej charakterystycznej dla mentalności burżuazyjnej ucieczki od wysiłku.

Skłonność do składania trudności drugorzędnych i skomplikowanych na karb ustroju jest szwindlem, zaprzeczającym logicznemu zmysłowi proporcji, jest kradzieżą argumentu z wyższej sfery pojęć na rzecz pokrycia niedoborów w niższej sferze pojęć, kradzieżą pokrywającą burżuazyjną skłonność do poświęcania wyższego interesu publicznego na rzecz interesu osobistego. Bo zgodziliśmy się przecież, że ustrój socjalistyczny jest warunkiem niepodległości narodowej. Jego siła i sprawność to siła i sprawność naszego niepodległego państwa. Ale skoro socjalizm jest trudny, dlaczegóż dla uniknięcia codziennego wysiłku, nie uszczknąć jednej śrubki z ustroju gwarantującego niepodległość narodową na rzecz pokrycia niedoborów we własnym budżecie. Kontrola może nie dostrzeże, wicher dziejowy mogący zachwiać konstrukcją państwa może nas ominie. Dlaczegóż męczyć się w mozolnym trudzie nad codziennym budowaniem podstaw naszej niepodległości, dlaczego łamać w nadmiernym wysiłku przeszkody, skoro może uda się niepodległość na losie wyszachrować. Niestety szachrowane niepodległości kończą się we wrześniu.

Jest w naszej duszy wychowanej w gorączce chorego kapitalistycznego ustroju szczelina rozdzielająca ścierające się ze sobą sprzeczności. Z jednej strony nasza miłość ojczyzny, nasza wola niepodległości narodowej w sojuszu ze zdrowym rozsądkiem, rozumem, logiką i entuzjazmem, z drugiej strony nasze nawyki burżuazyjne w sojuszu ze skłonnością do łatwego niesocjalistycznego życia i z gaszącym entuzjazm zmęczeniem. Na szczelinę tę wskazał palcem Prezydent państwa na ostatnim Plenum Kom. Centralnego PZPR. Hasło frontu narodowego to wezwanie do rozkucia tej szczeliny, dialektycznego rozłamania tej sprzeczności, odrzucenia balastu burżuazyjnych nawyków na śmietnik walącej się klasy, oczyszczenia naszych pełnych entuzjazmu uczuć narodowych z hamulców zmęczenia i burżuazyjnego oportunizmu, rzucenia naszej oczyszczonej miłości narodu, naszego entuzjazmu na szalę przyszłości naszej ojczyzny, na szalę budowy nowego socjalistycznego społeczeństwa, na szalę Planu sześcioletniego tworzącego materialne zręby nowego socjalistycznego narodu, na szalę budowy niepodległości na szalę walki o pokój światowy, pokój nie wyżebrany ale oparty na socjalistycznym fundamencie zaufania miłujących się wzajemnie narodów.

Społeczeństwo powierzyło rodzinie i nauczycielowi wychowanie nowych kadr swego młodego pokolenia, prostowanie jego umysłowego, patriotycznego i moralnego kręgosłupa. Czy można tego dokonać nie prostując własnej postawy? Uczymy młode umysły pracy i wysiłku przykładem wysiłku własnego i niczym innym. Czy można prostować kręgosłup moralny nowego pokolenia socjalistycznego nie oczyściwszy własnej postawy ze skrzywień i nałogów burżuazyjnych? Nie można. Młode pokolenie dziedziczy po nas nasze zalety i nasze ułomności. Czy nasza starcza gorycz wynikająca ze starcia naszych starych nawyków z nową rzeczywistością, wszczepiona w młode pokolenie wkraczające w nowy ustrój może je uczynić zdrowym, silnym i — szczęśliwym? Czy nie jest ona starczym, zatrutym jadem, przedśmiertnym pocałunkiem złożonym na młodym czole? Czy miłość do naszych dzieci, synów i córek, drugie najszlachetniejsze uczucie obok miłości do ojczyzny i narodu nie stoi również po tej samej stronie frontu co rozsądek, rozum, logika, socjalizm i patriotyzm? Czy ta reszta nawyków, które trzeba odrąbać zepchnąć na śmietnik nie jest to już czczy, zarażony ropą egoizmu, pozbawiony wszelkiej duszy i szlachetnego uczucia balast? Chyba tak.

Powie ktoś zmęczony — a dużo jest między nami takich — ludzi wielkiej pracy i dobrej woli — że brak nam już sił i energii. Skąd wziąć energię potrzebną na łamanie piętrzących się trudności. Ludzie ci zapominają, że jedynym źródłem nowej energii w naszym świecie jest zmiana porządku — zmiana ustroju. Spytajmy fizyków rozładowujących atom jak wydobywają energię z martwej bryły uranu. Prawa energii są powszechne. Znajdziemy je w zmianie ustroju. Gdzieindziej nie.

Nie gdzieindziej jak tylko w zmianie ustroju znajdziemy także najcenniejszy z darów, jaki ofiarować można narodowi chwytającemu w zmęczone płuca powietrze — pokój.

Powiedzieliśmy że i to pojęcie zmieniło treść w nowej socjalistycznej rzeczywistości.

(Dokończenie na str. 6)

PRACĄ WE FRONCIE NARODOWYM SŁUŻYMY

Referat Sekretarza Generalnego CK SD Leona Chajna

Podajemy w obszernym skrócie pierwszą część referatu wygłoszonego przez Sekretarza Generalnego CK SD Leona Chajna, na Krajowym Zjeździe Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie w dniu 7 kwietnia br.

Drugą część referatu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

PRZEGLĄDAJĄC rezolucje i uchwały wszystkich naszych Zjazdów, Kongresów i Zebrań, począwszy od wyzwolenia kraju — możemy z satysfakcją stwierdzić, że przytłaczająca ich większość została w Polsce Ludowej zrealizowana. Na przebytej bez mała siedmioletniej drodze wracamy jednak wciąż do jednej rezolucji, która jak czerwona nić przewija się przez nasze codzienne troski i prace, która nie schodzi z porządku dziennego naszego osobistego i społecznego życia — to troska o zagwarantowanie pokojowego budownictwa — to walka o zachowanie pokoju.

Dziś nie jest tajemnicą, dlaczego nasze pokolenie uczestniczące w dwóch straszliwych wojnach światowych, musiało od pierwszych dni po kapitulacji Niemiec hitlerowskich podjąć walkę o pokój.

Różne były cele wojenne państw, biorących udział w wojnie z Hitlerem. Cele wojenne rządów St. Zjednoczonych, Anglii i Francji, oczywiście cele zatajone — zmierzały wyłącznie do usunięcia konkurentów z rynku światowego. Cele Zw. Radzieckiego i narodów zachodnich przez zniszczenie faszyzmu, zmierzały do obrony wolności i demokracji. Rządy zachodnie przystąpiły do wojny wspólnie ze Zw. Radzieckim, w nadziei, że kraj socjalizmu wykrwawi się i co najmniej na długo przestanie być potęgą. Zw. Radziecki nie dając się izolować w wojnie — nadał jej antyfaszystowski i wyzwoleńczy charakter, co decydująco wpłynęło na rozwój sił postępu społecznego całego świata.

Sekretarz Generalny w toku dalszych wywodów rysuje prawdziwe oblicze polityki amerykańskiej wobec Niemców. dwukrotnie użytych jako główny człon obrony rozkładającego się systemu kapitalistycznego. I obecnie imperializm amerykański dla zniwelowania zwycięstwa odniesionego przez narody wyzwolone w I Wojnie Światowej ponownie pragnie wykorzystać Niemcy w wojnie przeciwko postępowi i demokracji.

W Polsce przedwrześniowej istniało błędne przekonanie, oparte na tradycjach wyzwoleńczej wojny amerykańskiej 1775 — 83 roku o tym, że rozwojowi Stanów Zjednoczonych nie towarzyszył proces drapieżnych wojen i podbojów. 114 grabieżczych wojen oraz dziesiątki tranzakcji giełdowych przynoszących na przestrzeni 130 lat 10-krotny wzrost terytorium USA, świadczy o bezpodstawności tego przekonania.

Pierwsza Wojna Światowa przyniosła Stanom Zjednoczonym przy minimalnych ofiarach nie tylko kolosalne zyski finansowe, ale pozwoliła by dyktowały one wyczerpanej Europie warunki „amerykańskiego" pokoju. Zwyciężywszy austro-niemieckich konkurentów imperialiści amerykańscy podjęli brutalną interwencję w wewnętrzne sprawy rosyjskie — celem zgniecenia proletariackiej rewolucji w Rosji, lecz rewolucja po raz pierwszy w historii wyzwoliła siły zdolne do rozbicia planów amerykańskich.

Najazd wielkiego kapitału amerykańskiego na Europę po 1918 roku przyniósł rozbudowę niemieckiego przemysłu wojennego i odrodzenie potęgi imperializmu niemieckiego oraz masowe wykupywanie zakładów przemysłu europejskiego przez kapitalistów amerykańskich. Kapitał amerykański popierał i finansował faszyzm dopatrując się w nim najsprawniejszego narzędzia walki przeciwko ZSRR oraz ruchom robotniczym.

W latach 1918 — 1939 toczyła się zawzięta walka pomiędzy pokojową i antyfaszystowską polityką ZSRR, wysuwającego postulat kolektywnej obrony bezpieczeństwa, a polityką zmowy rządów zachodnich z faszyzmem, która doprowadziła do wybuchu II wojny światowej.

Pomoc okazana niemieckiemu przemysłowi przez kapitał amerykański oraz wyrzeczenie się przez rządy Anglii i Francji zasady zbiorowego bezpieczeństwa umożliwiły Hitlerowi rozpętanie w 1939 r. wojny.

Niechaj każde dziecko w Polsce wie, że za bezpośrednimi sprawcami zbrodni hitlerowskich w Polsce, za oprawcami Majdanka i Oświęcimia, za mordercami 6 milionów Polaków, za niszczycielami naszej gospodarki i kultury narodowej stali pośredni sprawcy naczej tragedii narodowej w osobach Duponta i Morgana, Rockefellera i Lamonta, Dullona i Reeda. Gdy Hitler nieoczekiwanie i samowolnie wprowadził poprawki do programu agresji, opracowanego przy wydatnej pomocy jego zachodnich przyjaciół i protektorów, gdy te nieprzyjemne poprawki zaczęły zagrażać bezpośrednio imperialistycznym interesom rządów zachodnich — przystąpiły one do wojny z Hitlerem.

Mówiliśmy na wstępie, jakie cele przyświecały rządom zachodnim w drugiej wojnie światowej. Sformował je dość szczerze i plastycznie 24 czerwca 1941 roku w „New York Times" ówczesny senator, a obecny prezydent St. Zjednoczonych Harry Truman:

„Jeśli zobaczymy, że wygrywają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji, a jeśli wygrywać będzie Rosja, to powinniśmy pomagać Niemcom, i tak niechże oni zabijają się jak najwięcej".

Podobnie jak w pierwszej wojnie światowej plany Wilsona zduszenia władzy radzieckiej doznały pełnego krachu, tak i w wyniku drugiej wojny światowej nie spełniły się plany Trumana. Zw. Radziecki wyszedł z wojny nie tylko zwycięsko, ale wyrósł na olbrzymią światową potęgę, wokół której skupia się dzisiaj wszystko co postępowe i uczciwe na świecie.

Obóz antyimperialistyczny, obóz demokracji, pokoju i socjalizmu, **którego centralnym ośrodkiem i siłą napędową jest Zw. Radziecki**, kraj budujący komunizm, kraj kierujący walką rosnącego z dnia na dzień jednolitego i zwartego obozu przeciwko imperialistycznemu niewolnictwu, przeciwko wszelkim formom ucisku, o wolność i niezależność narodów, o likwidację pozostałości faszyzmu.

Obóz imperialistyczny, **którego centralnym ośrodkiem i siłą komenderującą są St. Zjednoczone**, pragnące narzucić światu swoje panowanie i w tym celu przygotowujące nową wojnę, stosujące brutalnie swoją ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw, utrzymujące i opłacające wszystkie reakcyjne reżimy — obóz uwikłany w mnożące się sprzeczności rozdzierające i osłabiające jego jednolitość, obóz ratujący się przed groźbą ciągłych kryzysów.



Walka, która się toczy między tymi dwoma obozami odbywa się w warunkach dalszego zaostrzania powszechnego kryzysu kapitalizmu, osłabiania i postępującego procesu gnicia kapitalizmu, w warunkach wzrostu, umacniania i rozkwitu sił socjalizmu.

*

Zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, olbrzymi rozwój sił produkcyjnych i kultury w ZSRR — jest widomym świadectwem wielkiej przewagi ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Rosną siły obozu demokracji i pokoju. Z łańcucha państw imperialistycznych wypadło szereg ogniw, pozbawiając go ważnych ekonomicznych, politycznych i strategicznych pozycji. Do walki z imperializmem stanęły setki milionów uciskanych ludzi kolorowych. Potężny rozwój Zw. Radzieckiego, powstanie i rozwój Chińskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odłupanie od kapitalizmu szeregu krajów w Europie i Azji, pogłębienie ekonomicznych, klasowych sprzeczności w państwach burżuazyjnych, dojrzewanie kryzysu ekonomicznego w St. Zjednoczonych i innych państwach kapitalistycznych, ogromny rozrost i wpływ w masach ludowych partii robotniczych, rewolucyjny rozwój walk narodowo-wyzwoleńczych — wszystko to świadczy o dalszym rozluźnieniu i nadszarpnięciu systemu imperialistycznego, o zaostrzeniu powszechnego kryzysu kapitalizmu, o zbliżeniu jego nieodwracalnego upadku.

Świat imperialistyczny obawia się pokojowego współzawodnictwa z obozem socjalizmu i dlatego pokłada swe nadzieje w awanturach wojennych. Dąży do przekształcenia całego świata w kolonię St. Zjednoczonych, do stworzenia poprzez gwałty i wojny amerykańskiego imperium. Nie ograniczając się do własnych zbrojeń, które pociągają za sobą 70 proc. całości wydatków budżetowych, St. Zjednoczone zmuszają swoich zmarshallizowanych satelitów do wyścigu zbrojeń, powodującego gwałtowny spadek poziomu życia, wzrost cen i podatków, do nieustannej ofensywy na demokratyczne prawa, do prześladowań i represji w stosunku do organizacji demokratycznych, ich pracy i wystąpień na rzecz pokoju.

„Przywileje własności i motywy zysku są wolnością cenniejszą od pokoju. Pokój wydaje się pięknym w czasie okropności wojny, lecz staje się on prawie znienawidzonym, gdy wojna się kończy" — mówi znany podżegacz wojenny Baruch (październik 1946 rok, w przemówieniu na obiedzie w nowojorskim Coledge'u).

Próby przezwyciężenia lub bodaj osłabienia zaostrzających się przeciwieństw powszechnego kryzysu kapitalizmu — przy pomocy wyścigu zbrojeń, przygotowań do wojen zaborczych — nie są nowe. Niemcy hitlerowskie korzystały z tych samych sposobów z wiadomym nam finałem. Klasy skazane na śmierć niczego nie uczą się z doświadczeń historii.

Istnieje jednak wielki paradoks historii: **im bardziej się łączą, tym bardziej się rozdzielają.** Im usilniej dążą imperialiści do zdławienia sił postępu, im krzykliwiej się przechwalają swą zwartością i jednością, im liczniejsze są ich bloki unie, związki i pakty — tym gwałtowniej rozpala się, potęguje rozpaczliwa podziemna i jawna walka między nimi o nowy podział kurczącego się świata kapitalistycznego, gnijącego i zżeranego przez strukturalny kryzys. Rozwiązanie wszystkich nurtujących, nierozwiązalnych w zasadzie problemów i zagadnień odbywa się zawsze kosztem swych rzekomych przyjaciół i sojuszników. Za parawanem każdego miodowego miesiąca, zapoczątkowującego nowy pakt, umowę czy spotkanie — kryje się maskowany tysiącznymi sposobami antagonizm, który rozdziera, dzieli, szarpie i z każdym dniem staje się coraz głębszy. Toczy się zażarta wojna między dolarem a funtem o finansową supremację. Trwa ofensywa na brytyjskie rynki zbytu, na brytyjskie źródła surowcowe, na brytyjskie strefy inwestycji kapitałowych. Starszy partner szczuje Irak i Transjordanię przeciwko młodszemu, ale bogatszemu. Młodszy partner zbroi Egipt i Arabię Saudyjską przeciwko starszemu. Jeden jątrzy Argentynę przeciwko Chile, by trafić w konkurenta, drugi odwzajemnia się Nicaraguą przeciwko Costa Rice. Obydwaj oblewają się zimnym potem na wieść o Barcelonie, o Madrycie. Ta „najpewniejsza z pewnych", strzeżona przez wiernego psa łańcuchowego wojenna baza europejska — Hiszpania, przemówiła głosem Dolores Ibaruri, bohaterów spod Teruelu.

Na bliskim Wschodzie toczy się walka o naftę. „...nafta jest życiowym nerwem walki światowych mocarstw o przewagę — pisze Stalin — zarówno podczas pokoju, jak podczas wojny. I właśnie w tej dziedzinie między towarzystwami naftowymi Anglii a towarzystwami naftowymi Ameryki toczy się śmiertelna walka, która wprawdzie nie zawsze nosi jawny charakter, ale zawsze istnieje i tli się, jak to widać z historii rokowań i z historii starć na tym gruncie między Anglią i Ameryką". (J. Stalin, Dzieła, tom 7, wydanie polskie, str. 276)...

Ostrze walki ludu irańskiego o przepędzenie „Anglo-Iranian Oil" jest tym razem wymierzone przeciwko obydwu konkurentom imperialistycznym, co nie wyklucza, że silniejszy zechce zarobić na wytworzonej sytuacji.

Walczy amerykański kauczuk syntetyczny z malajskim kauczukiem naturalnym, eksploatowanym przez Anglików, a malajscy partyzanci w poważnym stopniu zaprzątają uwagę stutysięcznej armii angielskiej bynajmniej nie ze względu na konkurencyjne względy kauczukowe.

Cyna z Malajów, juta z Indii, wełna z Afryki i Australii, kakao i herbata z Cejlonu, whisky ze Szkocji — to obiekty zażartej walki między partnerami. Ale nie tylko o to i nie tylko ci.

*

Nie sposób wymienić tu wszystkich sprzeczności świata kapitalistycznego, powodujących zażartą walkę między rzekomymi sojusznikami. Ograniczę się jeszcze do kilku.

Wrogi stosunek Anglii do planu Schumana w sprawie przemysłu stalowego Francji i Niemiec. Francuski opór w kwestii remilitaryzacji Niemiec, których ekspansja zawsze była wymierzona przeciwko Francji. Spór o uznanie Chin Ludowych i dopuszczenie ich do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pod naciskiem narodów opór państw europejskich przeciwko nadmiernym żądaniom Ameryki w sprawie zbrojeń. Odbudowa Niemiec pod kontrolą dolara jest siłą wymierzoną w samo serce interesów imperium brytyjskiego. Odbudowa Japonii pod dyktando Ameryki jest ciosem dla brytyjskiej gospodarki imperialnej. Wymanewrowanie Francji od jej żywotnych interesów w Zagłębiu Saary, walki między Ameryką a Holandią o surowce Indonezji, z Francją o bogactwa Indochin, Włoch i Jugosławii o Triest. Rywalizacja „pionierów imperializmu" z „nowicjuszami" o eksploatowanie Afryki i tak dalej.

Nawet tak wytrawny i wysłużony wyga imperialistyczny, jak Winston Churchill, przy okazji kłótni o admirałów atlantyckich użalał się przed kilku tygodniami w Izbie Gmin:

„Nikt chyba nie sądzi, że jestem wrogo usposobiony wobec St. Zjednoczonych. Jednakże uważam, że nasz kraj nie powinien się tak poniżać. Czyż nie ma już angielskiego admirała, nadającego się na to stanowisko?"

A londyński „Times" w artykule wstępnym pisał:

„Od wielu lat nic tak głęboko i tak gwałtownie nie poruszyło uczuć, nie wywołało tak prawdziwego zaniepokojenia, jak wiadomość, że naczelne dowództwo morskie w północnoatlantyckiej organizacji oddane zostaje w ręce amerykańskiego admirała. Tu nie chodzi tylko o sprawę zranionej dumy narodowej. Chodzi przede wszystkim o wiadomość, że bezpieczeństwo naszych wysp zawierzone zostaje czynnikom zewnętrznym, chodzi o obawę, że admirałowie brytyjscy nie będą bezpośrednio odpowiedzialni za utrzymanie w stanie bezpiecznym żywotnych dróg morskich W. Brytanii".

*

Wzrasta gniew i oburzenie milionowych mas robotników i drobnych kapitalistów, inteligentów i chłopów, księży i ateistów, żółtych i białych — wszystkich uczciwych ludzi całego globu ziemskiego.

Imperialiści, którzy nie chcą jeszcze podporządkować się nieodpartemu nakazowi losów historycznych czują, że czasy w których 500 milionów ludzi składa swe podpisy pod Apelem Stokholmskim, wcale nie są podobne do wieku Landsknechtów. Na arenie światowej działają i mnożą się potężne nieprzejednane siły, które mimo brutalnej represji wybuchają pieśnią międzynarodówki na ulicach Barcelony, wylewają się w potężnych strajkach francuskich mas pracujących, ujawniają się w odmowie młodzieży włoskiej przyjmowania zawiadomień o mobilizacji, w walce tragarzy Antwerpii — odmawiających wyładunku broni amerykańskiej, w przepędzaniu królów nafty z Iranu, w głośnym i potężnym wołaniu mas ludowych Niemiec Zachodnich „Ani kroku dalej", w powołaniu do życia Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciw remilitaryzacji Trizonii.

Z cedułki giełdy nowojorskiej znikła jeszcze jedna pozycja: sumienie ludzkości — wartość życia. Nie można go kupić za dolary.

To właśnie te nowe, potężne siły, po raz pierwszy w historii zorganizowane w skali światowej w ruch obrońców pokoju, powstrzymały ramię zbrodniczych strategów atomowych, to one zmusiły do wyrażenia zgody na odbycie konferencji czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych, to one zmusiły sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych do wyrażenia zgody na przyjęcie przedstawicieli Światowej Rady Pokoju, a papieża Piusa XII do „zapoznania się z wielką uwagą" z listem przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot - Curie i uznania wagi ruchu bojowników o pokój przez najwyższy autorytet stolicy apostolskiej.

Światowy ruch obrońców pokoju, grupujący ludzi różnych poglądów i wierzeń rozpala w sercach wszystkich prostych ludzi globu ziemskiego niezachwianą wiarę w szlachetną sprawę pokoju na całym świecie, w przyjaźń między narodami.

Sztandar pokoju znajduje się w pewnych rękach. **Wznosi** go wysoko naród radziecki pod kierownictwem genialnego wodza i nauczyciela, wielkiego i niezachwianego rzecznika i obrońcy interesów życiowych narodów świata, sławnego stratega niezwyciężonej Armii Czerwonej — wielkiego Stalina. Wielkie państwo socjalistyczne niezmiennie realizuje program walki o pokój, wolność i niezawisłość narodów. Mądra, dalekowzroczna polityka Zw. Radzieckiego znajduje konkretny wyraz na arenie międzynarodowej w uporczywej walce o redukcję zbrojeń, o demilitaryzację Niemiec Zachod-

SPRAWIE WOLNOŚCI, POKOJU I DEMOKRACJI

na Krajowym Zjeździe Stronnictwa Demokratycznego

nich, o zakaz broni atomowej, o wzmocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych, o zdemaskowanie podżegaczy wojennych.

*

Ponad 800 milionów ludzi liczą państwa, które trwają w nieustannej pracy, aby na podstawie nowych stosunków społecznych osiągnąć wielokrotne podniesienie materialnego i kulturalnego dobrobytu ich narodów. Cała potęga ekonomiczna, polityczna i wojskowa tych miłujących pokój państw służy sprawie pokoju i walki z agresją.

Cała ludzkość widzi jaskrawe odbicie przeciwieństw dwóch światów, dwóch obozów — obozu imperializmu i wojny, reakcji i faszyzmu ze St. Zjednoczonymi na czele i obozu socjalizmu i pokoju, demokracji i postępu pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego.

Dlatego rosną siły pokoju, rosną nieporównanie szybciej niż siły podżegaczy wojennych. Dlatego zorganizowany front pokoju, powstały po raz pierwszy w dziejach ludzkości, na czele ze Zw. Radzieckim może udaremnić zbrodnicze plany do nowej wojny.

Zagadnienie: wojna czy pokój — w ostatecznym rachunku decyduje się w walce. W mocy samych narodów leży, aby uczynić wojnę niemożliwą. Dalsze skupienie sił demokratycznych w jeden bojowy obóz, podnoszenie stopnia ich zorganizowania, ich aktywności w obronie pokoju — zniweczy spisek do nowej wojny światowej.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony — mówił niedawno Józef Stalin, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej".

Zaostrzenie się niebezpieczeństwa wojennego w chwili obecnej, gdy imperialiści prowadzą interwencyjną wojnę przeciwko ludowi koreańskiemu, dopuszczają się jawnych aktów agresji przeciwko ludowi chińskiemu, uzbrajają Niemcy Zachodnie i budzą ich odwetowe nastroje — stanowi zagrożenie naszego bytu państwowego. W tej sytuacji Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Obywatel Prezydent Bierut w referacie swoim na VI Plenum Partii wysunął przed naszym narodem hasło frontu narodowego walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Prezydent wymienia trzy czynniki, które wysuwają u nas na czoło hasło frontu narodowego.

*

Poważnym czynnikiem w tej walce, wielką siłą motoryczną polskich sił pokojowych staje się Front Narodowy.

Zadanie skupienia olbrzymiej masy naszego narodu we Froncie Narodowym stało się dziś ponadto możliwe i realne z uwagi na wielkie przeobrażenia, które się w naszym narodzie dokonały. Jest to możliwe dzięki temu, że naród nasz w wyniku ugruntowania się władzy ludowej w Polsce przeistacza się z narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny. Postarajmy się zjawisko to nieco głębiej przeanalizować.

W dalszym ciągu swego referatu Sekretarz Generalny precyzuje klasyczne pojęcie marksistowskiego narodu, wskazując na pseudonaukowość teorii niektórych uczonych burżuazyjnych, mających na celu usprawiedliwienie imperialistycznych podbojów oraz narodowo-kolonialnego ucisku.

Przechodząc do kwestii rozwoju historycznego narodu polskiego mówca wskazuje na szczególne zacofanie Polski w XVIII i XIX stuleciu oraz jego najbardziej widoczne wyrazy: ucisk chłopa i osłabienie państwowości. Taki stan rzeczy był wynikiem wojen toczonych w XVII i XVIII wieku oraz klasowej polityki szlachty, a wreszcie niedorozwoju i słabości mieszczaństwa. Ale i w tym czasie działalność postępowego obozu szlachecko-mieszczańskiego wskazywała, że powstają w Polsce siły społeczne, które mogą zabezpieczyć byt narodu i państwa w nowych formach.

Postępowa część szlachty wcielała w osiemnastowiecznej Polsce podówczas rewolucyjne idee, stworzono pierwsze w Europie ministerstwo oświaty. Demokratyczną tradycję narodu znaczą nazwiska Kołłątaja, Staszica, a później Dembowskiego, Mierosławskiego, aż do kierowników Towarzystwa Demokratycznego, Ludu Polskiego, aż po pierwszych socjalistów.

Spadkobiercy polskiej szlachty, nasza rodzima burżuazja, obszarnicy i kapitaliści uzyskawszy w wyniku Wielkiej Październikowej Rewolucji niepodległość, nie potrafili jej utrzymać ani odzyskać i walnie przyczynili się do jej utraty. Od pierwszych dni swojej władzy zajmowali oni antynarodowe stanowiska, łącząc własne aspiracje imperialistyczne z wysługiwaniem się obcym interesom, czy francuskim, czy angielskim, czy też wreszcie niemieckim. W tym zakresie nie bardzo różnił się Dmowski od Piłsudskiego, a prawica PPS od prawicy Stronnictwa Ludowego, wiążąc własne plany zaborcze z obcymi mocodawcami. Jedni marzyli, by Polska stała się kolonią francuskich imperialistów, a drudzy byli komiwojażerami anglo-niemieckiego kapitału. Wszyscy oni mieli jednakowe antyradzieckie nastawienie oraz reakcyjny kurs w stosunku do własnego narodu. Wszyscy oni w różnych okresach czasu sięgali do hasła „frontu narodowego" w imię swoich własnych egoistycznych interesów klasowych bądź dla celów zaborczych, bądź też dla walki z polską demokracją — z ruchem robotniczym. Oto jak szczerze i idylicznie cele i taktykę hasła „frontu narodowego" o „jedności narodowej" kreśli jeden z ideologów polskiej burżuazji Jan Bobrzyński w swoim zbiorze artykułów „Na drodze walki" (str. 227 — 229).

„I jeszcze jeden warunek jest niezbędny: pokój społeczny. Państwo, targane ustawicznie bezcelową waśnią partyjną i walką klasową, ...nie będzie w stanie sprostać swej roli mocarstwowej... Zdaje się nie ulegać kwestii, że program marszałka Piłsudskiego, który wyrwał społeczeństwo nasze z siedmioletniej hipnozy haseł demagogicznych, w tym właśnie zmierza kierunku... Musimy więc i na tym polu zastosować celową politykę atrakcyjną przyciągając pod autorytet i puklerz państwowości polskiej obce narodowości i wyznania, ale w taki sposób, aby im było u nas dobrze, aby czuły i uznały, że pod skrzydłami orła białego zaspokoić i rozwinąć mogą lepiej i swobodniej niż gdzie indziej swe potrzeby narodowe, kulturalne i religijne, obok gospodarczych — spoiły się przez to faktycznie i ideowo z pojęciem i programem mocarstwowej państwowości polskiej. Ideałem naszym w tym względzie winien być na przykład Rusin, broniący wschodnich kresów swej wspólnej z Polakiem ojczyzny przed Moskalem, albo Litwin, współpracujący z nami nad wzmocnieniem polskiej kultury i w konkurencji o panowanie na Bałtyku, albo Niemiec pomorski, odpierający zaborczy zapęd pruski na nasze nadbałtyckie wybrzeża... Taktyka nasza winna być tak konsekwentnie poważna, abyśmy nigdy nie ściągnęli na siebie nawet pozorów zaborczych tendencji... Ale nie przeszkadza to bynajmniej w tym, aby Polska nie miała czegoś chcieć, czegoś pragnąć i dróg do tych celów spokojnie a wytrwale sobie torować... Dlatego też kardynalnym warunkiem zabezpieczenia naszej egzystencji jest natchnienie społeczeństwa polskiego zdrowym duchem pokojowej prężności na zewnątrz i skierowanie jego dążeń ku wielkim programowym założeniom polityki mocarstwowej, nie jakąś fałszywą pychą narodową, ale wprost koniecznością dziejową nam wskazanej. A do tych wielkich celów należy z góry już dostosować reformy wewnętrznego ustroju państwa".

Ta poszlachecka scheda w postaci jagiellońskich idei wielkomocarstwowych na zewnątrz i polityka niesłychanej eksploatacji w stosunku do mas robotniczych, inteligencji pracującej i biednego chłopa na wewnątrz, musiała doprowadzić do sytuacji, którą znów inny piewca ideologii faszystowskiej w Polsce — Tadeusz Dzieduszyński tak opisuje: „Zdołaliśmy, szybko zmarnowawszy tak wiele realności i możliwości, stoczyć się na poziom najniższych w świecie cywilizowanym płac robotniczych, najgorszych warunków mieszkalnych, wyjątkowo niskiego budżetu państwowego i obiegu pieniężnego i katastrofalnie słabych obrotów towarowych i konsumcji kulturalnej" (str. 296). Tenże Dzieduszyński musi przyznać: „Coraz większe przy tym czerpanie z doraźnych źródeł kapitałowych, zgłaszających się bez aprobaty wielkich, światowych koncernów kredytowych — jakie rozpowszechnia się właśnie, nie tylko obciąża nas odsetkami rzadko niższymi od 12 proc. netto, ale łączy się to z gwałtowną wyprzedażą narodowego stanu posiadania, czego budżety i piękne enuncjacje nie wykazują. Towarzystwa Ubezpieczeniowe, banki, przemysł (zwłaszcza ostatnio cukrownictwo) są terenem masowego tracenia narodowego gruntu pod nogami, a dodając praktyczne skutki różnych antykapitalistycznych zarządzeń w rodzaju „ochrony lokatorów", danin, obciążających wszystko, z wyjątkiem kapitałów ruchowych, precjozów i tak dalej, które od kilku lat powodują ruch nieruchomości, z rąk kapitałowo słabych do silnych, solidarnych i fiskalnie uprzywilejowanych — uzmysłowić sobie musimy przerażającą perspektywę ku jakiej biegniemy, to jest kraju paradoksalnego, oddającego zasadnicze dźwignie gospodarcze w obce ręce, a raczej wręcz wrogie polskiej racji stanu, zadłużającego, a jednocześnie pauperyzującego się" (str. 294).

Nic więc dziwnego, że jego koleżka ze Stronnictwa Prawicy Narodowej, cytowany już uprzednio Jan Bobrzyński, tak oto biada na stronie 87: „Toteż gnijący ustrój rozsypuje się w gruzy. Leci tynk z naszych najpotężniejszych ugrupowań partyjnych, które podtrzymują się obecnie już niemal tylko chwilowym składem Sejmu, tracąc oparcie w społeczeństwie. Dość mają ludzie tego jałowego żonglowania hasłami i złotych obietnic i absurdalnych eksperymentów".

Tak, ludzie mieli dość „jałowego żonglowania hasłami" „jedności narodowej", które stanowiły parawan dla różnych szacherek politycznych i często masy ludowe nie dawały się zagłuszyć wrzawą pseudopatriotycznych frazesów — ale nie potrafiły już skutecznie przeciwstawić się handlarzom naszej suwerenności, którzy doprowadzili naród i kraj do wrześniowej katastrofy. O narodzie naszym z okresu Polski międzywojennej możemy powiedzieć to, co mówi generalissimus Stalin o tak zwanych narodach „współczesnych": „Burżuazja oraz jej partie nacjonalistyczne, były i pozostają w tym okresie główną siłą kierowniczą takich narodów. Pokój klasowy w łonie narodu gwoli „jedności narodu", rozszerzanie terytorium swego narodu drogą zagarniania cudzych terytoriów narodowych, nieufność i nienawiść do obcych narodów, ucisk mniejszości narodowych, wspólny front z imperializmem — taki jest ideologiczny i społeczno-polityczny bagaż tych narodów".

„Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w 1944 roku — mówi Prezydent Bierut — rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcania narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno - politycznym".

Na czym polega ten proces przekształcania się narodu naszego w naród socjalistyczny?

*

W procesie kształtowania narodu zawsze hegemonem jest jedna klasa — w narodzie burżuazyjnym jest nią zawsze burżuazja. Ona określa kierunek, charakter procesu konsolidacji narodowej. Inne klasy, że stanowią większość w narodzie (proletariat, chłopi) nie odgrywają decydującej roli. W narodzie socjalistycznym, powstałym na gruzach starego, burżuazyjnego narodu — siłą kierującą, hegemonem procesu kształtowania socjalistycznego narodu jest klasa robotnicza w sojuszu z nieproletariackimi masami pracującymi, a więc klasa, która skupia wokół siebie przytłaczającą większość narodu. Stąd też wynika różnica ról różnych klas w kształtowaniu, konsolidowaniu narodów. Narody socjalistyczne kształtują się na bazie likwidacji klas wyzyskujących i przezwyciężenia antagonizmów klasowych — dzięki czemu narody te stają się o wiele bardziej zwartymi i wiele bardziej ogólnonarodowymi. Zatem oblicze moralne i socjalno - polityczne narodu jest określone przez tę klasę, która jest jego główną siłą motoryczną przez ten sposób produkcji, na bazie którego kształtuje i rozwija się naród.

Siłą motoryczną w Polsce Ludowej stała się klasa robotnicza. Dominującym sposobem produkcji — stała się produkcja socjalistyczna. Ten rewolucyjny proces został osiągnięty przez usunięcie podstawowych filarów Polski przedwojennej — kapitalistów przemysłowych i obszarników, przez wyparcie w zasadzie z przemysłu, handlu, transportu i wymiany warstwy średniej burżuazji.

Dzięki tym przemianom potrafiliśmy w ciągu sześciu lat przekształcić Polskę z kraju rolniczego o słabo rozwiniętym przemyśle, w kraju przemysłowo - rolniczy, osiągnęliśmy w roku 1950 na jednego mieszkańca produkcji przemysłowej (wielki i średni) około 315 proc. w stosunku do produkcji na jednego mieszkańca w roku 1938. W zakresie produkcji rolnej, w przeliczeniu na jednego mieszkańca osiągnęliśmy w 1950 roku 133 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. Nasz dochód narodowy w przeliczeniu na jednego mieszkańca osiągnął około 210 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnej wartości produkcji i rzemiosła w roku 1950 wyniósł około 94 proc., w handlu detalicznym około 80 proc., w hurcie 100 proc., w rolnictwie około 11 proc., łącznie w tworzeniu dochodu narodowego około 70 proc. W porównaniu z okresem przedwojennym podwoiliśmy wskaźnik zatrudnienia (poza rolnictwem), pięciokrotnie wzrosła liczba członków związków zawodowych, ponad trzykrotnie wzrosła ilość szkół wyższych o 66 tys. wzrosła liczba uczącej się młodzieży w szkołach wyższych, prawie o połowę zmniejszyła się śmiertelność wskutek gruźlicy, podwoiliśmy niemal ilość łóżek szpitalnych (w przeliczeniu na 10 tysięcy ludności), pięciokrotnie wzrósł nakład gazet i czasopism (mimo spadku ludności), pięciokrotnie wzrósł nakład podręczników, trzy i pół raza wzrósł nakład książek, wzrosła ilość bibliotek, o 27 proc. liczba teatrów, o 40 proc. ilość kin, świetlic i innych ośrodków kulturalnych, świadczących o dokonującej się głębokiej rewolucji kulturalnej w Polsce.

Z kraju słabego, wydanego na łup obcego kapitału, kraju nie mającego przyjaciół za granicą, dobrosąsiedzkich stosunków, kraju wysługującego się każdemu imperializmowi, który organizował antyradziecką krucjatę — staliśmy się prawdziwie suwerennym państwem, zespolonym narodem, mającym braterskie więzy przyjaźni ze wszystkimi naszymi sąsiadami, krajem, którego rozmach pokojowego budownictwa wywołuje podziw na całym świecie.

W wyniku obalenia kapitalistów, unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, wkroczenia na drogę budowy podstaw socjalizmu — naród polski uzyskał nowe oblicze, które pozwala stwierdzić, że jesteśmy w procesie przekształcania się w naród socjalistyczny. Józef Stalin w ten sposób charakteryzuje narody socjalistyczne: „Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu dla likwidacji resztek kapitalizmu w imię zwycięskiego budownictwa socjalizmu, unicestwienie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych; unicestwienie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i ugruntowania internacjonalizmu; jednolity front ze wszystkimi uciskanymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciwko polityce najazdów i wojen zaborczych, w walce z imperializmem — takie jest duchowe i społeczno - polityczne oblicze tych narodów".

Procesowi przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny towarzyszy i towarzyszyć będzie proces ostrej walki klasowej. Mamy jeszcze w Polsce resztki kapitalizmu. Wprawdzie zlikwidowaliśmy ekonomiczne podstawy panowania burżuazji pozbawiliśmy ją wszelkiego wpływu na losy państwa i narodu, ale wszystkie doświadczenia historyczne wskazują, że w toku przekształcania się w naród socjalistyczny, że w toku budownictwa socjalizmu wzmaga się aktywność sił „dnia wczorajszego", które stawiają zaciekły opór przeciwko wszelkim zarządzeniom władzy ludowej, które nie szczędzą wysiłków, pieniędzy, knowań i intryg dla odbudowy władzy kapitału. Posiadając wieloletnie doświadczenie w kunszcie oszukiwania i okłamywania — nie cofają się oni przed najbardziej nikczemnymi, tchórzliwymi i nieuczciwymi sposobami walki. Musimy mobilizować naszą inteligencję i drobne rzemiosło, które po raz pierwszy przy boku klasy robotniczej zaczęło kształtować swoją historię i zdobyło swoją własną ojczyznę do bezlitosnej walki z wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami Polski, zdrajcami sprawy narodowej — współczesnymi Targowiczanami.

Dokonujące się przeobrażenia w naszym narodzie, proces przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny — czynią z niego naród bardziej zwarty, bardziej ogólnonarodowy. Kapitalizm, antagonizmy klasowe dzieliły naród, osłabiały uczucie więzów narodowych, wtedy gdy socjalizm, likwidacja antagonizmów klasowych rozwija uczucie więzi narodowej, jednoczy naród. Antagonizmy klasowe i panowanie klas posiadających warunkują antagonistyczne formy rozwoju narodu, jego kultury, wyciskają piętno na układzie psychicznym, wytwarzają wzajemną nieufność i wrogość. W narodzie burżuazyjnym nie może być wspólnej „świadomości narodowej", wspólnej kultury, wspólnych interesów. Każda klasa narodu burżuazyjnego posiada swą świadomość klasową, swą klasową w treści kulturę, swoje społeczno-polityczne interesy i dążenia.

Proces wyzwalania się narodu polskiego z przeciwieństw klasowych jednoczy nasz naród. Przepędziliśmy głównych organizatorów waśni klasowych — obszarników i fabrykantów. Likwidujemy w pełni wyzysk człowieka przez człowieka, który kultywuje wzajemną nieufność i rozpala nacjonalistyczne namiętności. To wszystko jako wyraz rosnącej zwartości przekształca naszego robotnika, chłopa, inteligenta, ich wzajemny stosunek, ich stosunek do innych klas, do narodu, zostaje zadzierżgnięte uczucie przyjaźni między robotnikiem i chłopem, między inteligentem a robotnikiem i chłopem, mającymi jeden wspólny cel, jedną wolę i wspólne interesy. Powstaje u nas nowa narodowa pod względem formy i socjalistyczna w swej treści kultura Polski Ludowej, kroczącej ku socjalizmowi.

Czyż nie jest wyrazem naszej zwartości, wyrazem narodzin nowego chłopa i nowego profesora w Polsce symboliczny fakt, o którym opowiadano mi przed kilku dniami z terenu województwa Wrocławskiego. Na otwarte zebranie partyjne Spółdzielni produkcyjnej przyjeżdża dwóch profesorów i pięciu naukowych pracowników, z którymi podejmuje zażartą dyskusję chłop, iż buraki trzeba sadzić nie w odległości 25 cm., lecz jedynie w odległości 17 cm. A przecież takie dyskusje na wsi stają się dzisiaj w Polsce coraz częstsze, coraz bardziej masowe. A jak pilnie słuchają uczeni, technicy, mechanicy, elektrycy — spostrzeżeń naszych przodujących robotników. A czyż nie jest wyrazem narastania nowej moralności naszej młodzieży fakt, iż w szeregu szkołach otrzymanie niedostatecznego stopnia przez

(Dokończenie na str. 6)

Referat Sekr. Gen. L. Chajna

(Dokończenie ze str. 5)

poszczególnego, ucznia wywołuje solidarny wysiłek całej klasy dla podniesienia poziomu tego słabszego.

Fakty te można mnożyć w nieskończoność. Klimat naszego życia społecznego, zawodowego i osobistego ulega zasadniczym przemianom. Do płuc naszego organizmu przedostaje się nowe, świeże powietrze, którym oddychamy pełną piersią. Stajemy się nowym narodem — socjalistycznym narodem.

W procesie przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny ma swój dorobek Stronnictwo Demokratyczne. Potrafiliśmy w ciągu prawie siedmioletniego okresu naszej niepodległości dać poważny wkład w dzieło budowy Polski Ludowej. Pisał o tym dorobku Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut w swym liście skierowanym do delegatów II, powojennego Kongresu naszego Stronnictwa: „Stronnictwo Demokratyczne w ciągu minionych pięciu lat wniosło dzięki swej pracy organizacyjnej, propagandowej i politycznej poważny wkład w dzieło zwycięstwa i wzmocnienia władzy ludowej w Polsce Odrodzonej. Skupiając w swych szeregach pewne odłamy inteligencji, pracowników umysłowych i rzemiosła, Stronnictwo Demokratyczne wypełnia doniosłe zadanie pogłębienia wśród tych warstw świadomości ich wspólnej drogi z klasą robotniczą i masami ludowymi w kierunku przebudowy społecznej w duchu sprawiedliwości, postępu i trwałego pokoju".

Zakładając, że zasadniczego podsumowania naszego dorobku i braków dokona Kongres Stronnictwa, pragniemy jednak dziś na zjeździe krajowym, w chwili gdy stawiamy przed sobą nowe zadania, wynikające z hasła frontu narodowego podkreślić trzy elementy naszego udziału w procesie przekształcania się w naród socjalistyczny.

Pierwszy element — Przezwyciężając własne błędy pierwszego okresu powojennego, w ostrej walce ideologicznej z inteligenckimi nawarstwieniami zdołaliśmy już na długo przed II Kongresem Stronnictwa zająć jedynie słuszną pozycję w ocenie roli klasy robotniczej. Jedynie klasa robotnicza, związana z najbardziej postępową formą gospodarki, z wielkim przemysłem, klasa, która stale rośnie i politycznie się rozwija — jedynie ona może odgrywać i odgrywa przodującą i kierowniczą rolę w narodzie w walce o niepodległość i socjalizm.

Ta prawda umożliwia nam dzisiaj lepsze i głębsze zrozumienie istoty, treści i zadań frontu narodowego.

Drugi element — Potrafiliśmy dokonać poważnego przełomu w sposobie myślenia naszych szeregów. Jesteśmy w ciągłym procesie wyzbywania się w naszej świadomości pozostałości obcej, kapitalistycznej ideologii. Zdajemy sobie sprawę, że „ogromna siła przyzwyczajenia do drobnomieszczańskiego i burżuazyjnego gospodarowania może być przezwyciężona jedynie w długiej, uporczywej walce" (Lenin „Pozdrowienia robotnikom węgierskim", Dzieła Wybrane, tom II, strona 144). I dlatego walkę tę prowadzimy codziennie. Z walki tej wychodzimy zwycięsko i prowadzić ją będziemy aż do pełnego zwycięstwa. Dotychczasowe osiągnięcia i pełna świadomość potrzeby kontynuowania tej walki umożliwia nam dzisiaj lepsze i głębsze zrozumienie istoty, treści i zadań frontu narodowego.

Trzeci element — Włączyliśmy w zasadzie naszą inteligencję i rzemiosło do procesów odbudowy i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W porywających wynikach dotychczasowej pracy polskiego narodu tkwią niezaprzeczalne osiągnięcia naszych rzesz członkowskich. Znani przodownicy pracy, racjonalizatorzy, przodownicy nauki, zasłużeni pracownicy w różnych dziedzinach pracy zawodowej i społecznej — członkowie Stronnictwa Demokratycznego równali w szeregach z klasą robotniczą w marszu do socjalizmu. Na drugim naszym Kongresie Premier Józef Cyrankiewicz stwierdził: „W ciągu pięciu lat swej działalności Stronnictwo Demokratyczne dowiodło, że potrafi wywiązywać się ze swego zadania. Odegrało ono wielką rolę w przeorywaniu ideologicznym i politycznym tych właśnie grup społecznych, w przekształcaniu ich świadomości politycznej, w wiązaniu z nową rzeczywistością, we wprzęganiu do twórczej pracy dla dobra Państwa Ludowego".

W realizacji ambitnych i napiętych planów gospodarczych naszej Ojczyzny są uwzględnione twórcze siły ludzi naszego Stronnictwa, którzy nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Zdwoimy nasze wysiłki, zwielokrotnimy nasz wkład w budowę pięknego, strzelistego gmachu Polski Ludowej — przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego.

Referat rektora St. Kulczyńskiego

(Dokończenie ze str. 3)

Istnieją dwie wypróbowane przez ludzkość metody utrzymywania pokoju. Jedna wynaleziona została przez Rzymian. Streszcza się ona w powiedzeniu „si vis pacem para bellum" a znaczy: „jeżeli chcesz pokoju zbrój się sam".

Druga metoda wynaleziona przez socjalizm polega na budowaniu pokoju w oparciu o zaufanie między socjalistycznymi narodami.

Imperializm kapitalistyczny wynalazł trzecią metodę, która jest równocześnie metodą utrzymywania pokoju i metodą wzniecania wojen.

* * *

Istnieje stara zasada polityki angielskiej, nosząca piękną nazwę polityki pokojowej opartej na równowadze sił (balance of powers). Na zasadzie tej wyrósł kolonialny imperializm angielski. Polega ona na tym, że Anglia, siedząca na wyspie, w rodzaju bezpiecznej loży rzymskiego cyrku, trudniła się podszczuwaniem przeciw sobie narodów na arenie europejskiego kontynentu i czuwała nad tym, aby ścierające się ze sobą siły i narody wzajemnie się nie zjadły. Pomagała słabszym przeciw silniejszym imperializmom, aby nazajutrz po pobiciu agresora podać mu rękę, aby przypadkiem równowaga walczących stron nie uległa zachwianiu. Nazywało się to angielskim liberalizmem, tolerancją, poszanowaniem godności i prawa do życia narodów europejskich, demokratyzmym angielskiej polityki, a służyło do tego, aby uplątawszy konkurencyjne imperializmy europejskie we wzajemnej walce zagarnąć świat pod swoją kontrolę, zbudować wielkie angielskie imperium kolonialne.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja zmieniła się o tyle, że miejsce w loży dyrygenta zajęły Stany Zjednoczone usiłując zepchnąć Anglię na arenę i zmusić ją do odegrania roli, jaką Anglia przeznaczała dotychczas innym

Sytuacja zmieniła się dalej o tyle, że ludy środkowej i wschodniej Europy wykształcone na teoretycznym socjaliźmie Marksa i praktycznym socjaliźmie Lenina spostrzegły się w niechlubnej roli, jaką wyznaczał im imperializm angielski i zbudowały blok państw pokojowych, których kamieniem węgielnym stał się Związek Republik Radzieckich. Wzniecenie wojny na obszarze 1/6, a po wejściu Chin do bloku państw demokratycznych — na obszarze 1/3 świata stało się niemożliwością. Pokój zależy w tej chwili — według słów Stalina — od tego, czy narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca, czy też dadzą się omotać siecią kłamstw i oszukać i wciągnąć do nowej wojny światowej.

Narody zachodnio - europejskie, a w szczególności klasy robotnicz tych krajów orientują się co do roli, jaką im nowy amerykański dyrygent wyznacza. Zachodzi jednak niebezpieczeństwo, że kapitalistyczne rządy tych krajów zechcą rozumować podobnie, jak niesławnej pamięci ostatni rząd burżuazyjny polski, t. j. poświęcą niechybnej klęsce swoje narody z rachubą, że kiedyś Amerykanie wyciągną ich z topieli. Sądzę, że gdyby doszło do takiej obłędnej decyzji i katastrofy, przyjdzie im czekać na tę pomoc równie długo, jak nasza zbankrutowana emigracja czeka na pomoc Anglii.

Technika reżyserii wojny, w której celował imperializm angielski, a obecnie specjalizuje się imperializm amerykański, wymaga utrzymywania wojny z dala od swych granic, a równocześnie nie dopuszczenia, aby jedna ze stron wciągniętych w wojnę uzyskała przewagę. Ażeby zapewnić sobie w Europie wojnę odpowiednio długotrwałą i wyczerpującą, imperializm amerykański przystąpił do odbudowy potęgi hitlerowskiej w oparciu o jego wypróbowanych rycerzy wojennego przemysłu.

Odbudowa potęgi neohitlerowskiej nie leży oczywiście ani w interesie Francji, ani Włoch, ani Anglii, które doświadczyły w ostatniej wojnie agresji. Leży ona w interesie amerykańskich podżegaczy wojennych liczących na żniwo w wypadku rozniecenia rzezi w Europie. Najmniej leży ona w interesie narodu niemieckiego. Pokrzyżować te plany może tylko naród niemiecki przeciwstawiając swe demokratyczne siły podpalaczom świata. Spoglądamy z najwyższą sympatią na wysiłki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, usiłującej skupić i scalić cały naród niemiecki pod sztandarami pokoju i demokracji.

Propaganda amerykańska usiłuje wmówić w opinię światową, że St. Zjednoczone bronią pokoju. Uzbrajanie Niemiec zachodnich uzasadnia rzekomym niebezpieczeństwem ataku ze strony Zw. Radzieckiego. Powołuje się na rzymską zasadę „gdy chcesz pokoju zbrój się sam".

Pragnę szczerze pokoju nie tylko dla mego narodu, dla Polski, ale i dla narodu amerykańskiego. Nie czuję się powołany do udzielania rady narodowi amerykańskiemu, którą z metod obrony własnego pokoju zechce wybrać, czy tę rzymską, czy tę stosowaną przez nas w gronie narodów socjalistycznych i pokojowych. Odbudowa zaufania pomiędzy narodami jest rzeczą trudną, zwłaszcza pomiędzy narodami o różnym ustroju. Wymaga ona wzajemnego poznania się i czasu, a więc cierpliwości. Smuciłbym się, ale nie dziwił i nie gorszył, gdyby naród amerykański, nie mając w dzisiejszej chwili zaufania do nas, do Związku Radzieckiego, do Polski, do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zbroił się w obronie własnego pokoju. Ale dlaczego St. Zjednoczone uzbrajają Niemcy? Uzbrajanie Niemiec Zachodnich nie jest ani stosowaniem rzymskiej zasady bezpieczeństwa, ani zasady socjalistycznej, jest zwyczajnym, wynalezionym przez imperialistów XIX i XX w. łotrowskim wtykaniem broni w cudze ręce dla wywołania mordu wśród pracowitych ludzi i wyciąganie kosztem ich krwi i nędzy kasztanów z ognia.

Dozbrajanie hitlerowców niemieckich zaostrza w Europie niebezpieczeństwo wojny, zagraża nie tylko światowemu pokojowi, ale w szczególności zagraża naszej niepodległości. Nikt chyba w Polsce nie łudzi się, że niepodległość Polski jest ceną, jaką otrzymać mają hitlerowskie Niemcy za udział w próbie rozbicia bloku państw demokratycznych. Chwila wymaga cementowania wszystkich sił narodowych i zwierania szeregów.

Powiedzieliśmy, że front narodowy przebiega dzisiaj poprzez wnętrze każdego z nas, oddzielając po jednej stronie nasze burżuazyjne nawyki, po drugiej nasz patriotyzm i świadomość socjalistyczną, będącą jedyną drogą i racją stanu Polski. Czas jest odrzucić resztki balastu mieszczańskiego, hamującego nasz entuzjazm i tamującego wielu naszym jednostkom drogę do uspołecznienia, wyprowadzić nasz wewnętrzny front narodowy na zewnątrz, ustawić nasze szeregi oczyszczone z wewnętrznych hamulców obok klasy robotniczej budującej siłę Polski, zacieśnić je, pogłębić nasz zwarty front ze Zw. Radzieckim i z demokratycznymi zaprzyjaźnionymi narodami, wprzęgnąć wszystkie siły w budowę Planu 6-letniego i odeprzeć atak na pokój i naszą niepodległość.

Musimy to uczynić nie tylko z uwagi na naszą solidarność narodową z własną klasą robotniczą, ale z uwagi na solidarność z całą klasą robotniczą świata i Europy. Klasa robotnicza krajów Europy Zachodniej jest bowiem jedyną godną zaufania i centralną siłą, zdolną przeciwstawić się wciągnięciu narodów zachodnio - europejskich do wojny.

Krew narodów europejskich ma zgasić kryzys w St. Zjednoczonych. Współcześni cezarowie kapitalistyczni wyznaczyli narodom Europy rolę gallijskich gladiatorów. Z Europy i jej kultury chcą uczynić udeptaną arenę swoich zabaw. Cała Europa powołana jest do obrony swojej godności i kultury, cała powołana jest do zjednoczenia się w obronie swej przyszłości. A zjednoczenia tego dokonać może jedynie klasa robotnicza i jej wolna od mieszczańskich partykularyzmów i egoizmów ideologia.



135

Karczoch znalazł się na drodze i bez pośpiechu ruszył w stronę szkoły. Idąc przez wieś, odkłaniał się pozdrawiającym go chłopom, koło zagrody sołtysa przystanął i zamienił kilka słów ze stojącym przy płocie Kulką.

— W porządku... — powiedział cicho. — Już oni daleko stąd...

Kulka śmiesznie zamrugał powiekami.

— O niczym nie wiem, o niczym nie wiem! — zagadał szybko. — Niczego nie widziałem, o niczym nie mam pojęcia!

Karczoch uśmiechnął się i ruszył dalej. Przed budynkiem szkoły spostrzegł szczupłą, bladą kobietę, o schorowanej twarzy i dużych, smutnie patrzących oczach. Domyślił się w niej żony nauczyciela.

Zdjął czapkę, skłonił się i grzecznie zapytał:

— Nie wie pani czy zastałem w domu pan Zbigniewa Gończa? Kobieta popatrzyła nań uważnie.

— Zbyszek... Jest, jest... Tylko nie wiem, czy będzie miał chwilę czasu, bo...

— Wiem, proszę pani — postarał się o to, by w jego słowach brzmiały troska i współczucie — wiem! Dziecko panu Zbigniewowi choruje... Strasznie przykra sprawa! No, ale miejmy nadzieję, że wszystko dobrze się skończy! A ja tylko na minutkę, nie więcej! Dosłownie jedno zdanie...

W smutnych oczach kobiety zalśniło zdumienie. Skąd wiedział o chorobie Krzysia? I w ogóle co za jeden, skąd się tu wziął? Gdyby był z Brzozowic — musiałaby go znać, znała tu wszystkich. Pewnie z Lublina przyjechał. Czego chce od Zbyszka?

Wzrokiem wskazała mu schodki, prowadzące na ganek.

— Proszę, niech pan wejdzie! Powiem szwagrowi...

Kłaniając się ciągle wszedł na ganek, a potem, prowadzony przez nią znalazł się w niewielkiej, schludnie utrzymanej kuchni. Kobieta czuła się tu, jak w domu i widać było, że bywa w tym mieszkaniu częstym gościem. Poprosiła go by usiadł i powiedziała:

— Niech pan mi wybaczy, muszę tu pana zostawić...

Zniknęła w głębi mieszkania.

Został sam. Siedział bez ruchu, wyprostowany i sztywny, jakby kij połknął. W myślach układał treść tego, co zamierzał powiedzieć Gończowi. Dobierał starannie słów, przygotowywał się do tego wystąpienia z wielką skrupulatnością.

Po chwili usłyszał ciche kroki. Wróciła.

— Zaraz szwagier przyjdzie...

Uśmiechnął się z wdzięcznością i sądząc, że zyska w ten sposób jej sympatię zapytał o stan dziecka.

Twarz jej jeszcze bardziej spoważniała.

— Boję się... — powiedziała cicho — strasznie się boję, że nie przetrzyma tej choroby... Zmienił się nie do poznania... Schudł...

Słuchał, ze smutkiem kiwając głową. Szukał szybko słów pociechy.

— Nie należy być pesymistką, proszę pani — powiedział wreszcie — ja też miałem kiedyś podobny wypadek. Syn mojego kolegi...

Przerwał. Do kuchni wszedł Gończ. Przystanął w progu i badawczo spojrzał na Karczocha. Wyglądał mizernie, nękająca go troska odzwierciedliła się w wyrazie twarzy. Z oczu wyzierało nieludzkie zmęczenie.

— Pan do mnie?

Karczoch szybko wstał z krzesła. Po raz pierwszy znalazł się tak blisko Gończa. Widywał go wprawdzie kilkakrotnie, lecz nigdy nie zamienił z nim słowa. Teraz, chłodny ton gospodarza zdetonował go nieco. Mimo to, uśmiechnął się i powiedział uprzejmie:

— Tak jest. Chciałbym prosić pana o poświęcenie mi chwilki czasu. Rozumiem, że ma pan teraz inne zmartwienie, ale proszę wybaczyć mi mą śmiałość i wierzyć, że sprawa, jaka mnie do pana sprowadziła jest sprawą poważną i że nawet dla pana ma duże znaczenie!

Mówił gładko, potoczyście, głosem uprzejmym, łagodnym. Nie nalegał, a prosił. Gończ ciągle stał w progu. Nie znał tego człowieka. Domyślał się tylko, że to pewnie ten przyszły zięć Szymanika. Nie wyglądał zbyt sympatycznie. Małe, rozbiegane oczka, wąskie wargi, oślizgły, sztuczny uśmieszek... I ten natrętny, brzęczący mu nad uchem głos...

— Pan wybaczy — powiedział zimno — ale naprawdę nie mam czasu, moglibyśmy załatwić to później. Dziecko mi poważnie choruje...

Karczoch wstał. Zagadkowym tonem powiedział:

— Jak pan uważa. Nie będę pana długo nudził, ale sądzę, że powinien mnie pan wysłuchać. Sprawa jest bardzo poważna dla pana...

Patrzył Gończowi prosto w oczy i uśmiechał się przy tym tajemniczo. Gończ pomyślał, że być może, iż ten niski człowieczek pragnie mu coś powiedzieć o Teresie. Może był w Lublinie i widział się z nią?

— Proszę, niech pan mówi... — zezwolił wreszcie — słucham pana...

Tamten uśmiechnął się ponownie i znacząco spojrzał na asystującą tej rozmowie żonę nauczyciela. Zrozumiała momentalnie.

Kalendarzyk

KLEOFASA

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
Kronika miejska tel. 33-41 i 19-07

DZIAŁ OGŁOSZEŃ
Gen. Stalina 2 — tel. 24-29

REPERTUAR KIN

POMORZANIN: Ucieczka z niewoli 15.45, 18, 20.15.
POLONIA: Hamlet (15, 18, 21).
ORZEŁ: nieczynne.
WOLNOŚĆ: Awantura na wsi (15.15, 17.30, 19.45).
GRYF: Zaklęta narzeczona (15.45, 17.45, 20).
MIR: Śpiewak nieznany (17, 19).
BAŁTYK: Spotkanie nad Łabą (15.45, 17.45, 20).
ROZMAITOŚCI: Flora Tatr: wiosna - lato. Nauka i technika Nr 9/50 (od 16—24).

DYŻUR APTEK

Nr 14 ul. Armii Czerwonej 10, tel. 19-62. Nr 17 ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

RADIOWY PROGRAM LOKALNY

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 14.50 Koncert rozrywkowy: zespół instrumentalny T. Polańskiego, Leon Tejkowski, flet. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Na swojską nutę. 18.00 Koncert symfoniczny. 18.45 Budujemy nową Polskę — montaż dla młodzieży. 22.20 Koncert muzyki polskiej.

Ku uczczeniu Święta Pracy

Pracownicy Centrali Odzieżowej Biuro Wojewódzkie w Bydgoszczy, ku uczczeniu Święta Robotniczego postanowili uruchomić do dnia 1 maja br. 2 placówki w terenie (Włocławek i Chojnice), doprowadzić prace w magazynach do należytego porządku i uzgodnić kartoteki magazynowe, wyprowadzić zaległości w dziale księgowości przez dodatkowe prace zlecone, podnieść wydajność pracy w sklepach detalicznych CO, doprowadzić wystawy sklepowe do estetycznego wyglądu oraz wzmóc uprzejmość wobec klienteli.

B. więźniowie polityczni i uczestnicy ruchu oporu w pierwszych szeregach walczących o pokój

Uroczysta akademia w Bydgoszczy

Wczoraj w związku z Międzynarodowym Dniem Wyzwolenia z Obozów Koncentracyjnych, przypadającym jak wiadomo 11 kwietnia, w starym teatrze w Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Zw. Boj. o Wolność i Demokrację.

Akademię zagaił ob. *Ziemkiewicz* powołując do prezydium: wiceprzewodn. Prez. WRN *Jakubowicza*, przedstawicieli: KW PZPR, ZSL, SD Wojska Polskiego — *ppor. Bugajewskiego*, WKOP — *prof. Turwida*, ZW ZMP — *Gorczyckiego*, wiceprzew. Prez. MRN — *Januszewskiego*, przod. pracy *Szczuko*, b. więźniarkę *Eugenię Fac*.

Po przemówieniu *prof. Turwida*, dłuższy referat wygłosił ob. *Jakubowicz* podkreślając, że b. więźniowie obozów faszystowskich nigdy nie zapomną, że swe wyzwolenie zawdzięczają wiekopomnemu zwycięstwu Armii Radzieckiej dowodzonej przez genialnego stratega Józefa Stalina.

Zrzeszeni w FIAPP b. więźniowie polityczni i uczestnicy ruchu oporu z pełną świadomością, że walka nie jest skończona, że wywalczoną wolność i pokój trzeba obronić, włączyli się w ogólnoświatowy front walki o pokój. W tej najszlachetniejszej walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość, widzimy kontynuację walki przeciwko hitlerowskim najeźdźcom i katom, przeciwko faszyzmowi odradzającemu się dziś szybko pod czułą opieką amerykańskich imperialistów, którzy podjudzają Niemców przeciw Polsce obiecując im zwrot terenów po prawej stronie Odry i Nysy. Byli zbrodniarze hitlerowscy wypuszczani są z więzień i obejmują odpowiedzialne stanowiska w odbudowywanym przez kapitalistyczne rządy zachodnie — Wehrmachcie.

Lecz nieporównanie szybciej niż faszyzm, rosną na całym świecie siły obrońców pokoju. Dzień 11 kwietnia 1951 r. — VI rocznica wyzwolenia z obozów koncentracyjnych — to dzień przeglądu sił i gotowości bojowej 10-milionowego oddziału walczącego na czołowych pozycjach światowego frontu pokoju. W dniu tym we wszystkich krajach Europy, które podczas II wojny światowej były terenem barbarzyńskiej okupacji niemieckiej, odbędą się imponujące manifestacje b. więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu.

Żadne kordony graniczne, żadne „dolarowe kurtyny" nie zagłuszą wznoszonych we wszystkich językach okrzyków: „Precz z remilitaryzacją i faszyzmem! Precz z wojną! Pokój zwycięży!"

B. więźniowie polityczni i uczestnicy ruchu oporu wszystkich krajów walczących o pokój i demokrację, którzy przetrwali straszliwe tortury w obozach koncentracyjnych, pozostaną wierni przysiędze złożonej prochom swych kolegów i jeszcze mocniej, jeszcze ofiarniej swoją codzienną pracą walczyć będą o pokój i szczęśliwszą przyszłość dla swoich dzieci.

Wzniesione na zakończenie przez mówcę okrzyki na cześć Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych, Prezydenta Bieruta i Chorążego Pokoju Generalissimusa Stalina — zostały z entuzjazmem podchwycone przez zebranych.

Na zakończenie odczytana została okolicznościowa rezolucja przyjęta hucznymi oklaskami.

Następnie delegacje b. więźniów udały się na Plac Bohaterów Stalingradu, gdzie złożono wieńce na płycie pamiątkowej ku czci pomordowanych przez hitlerowców. Wieńce zostały złożone również u stóp pomnika Wdzięczności na Placu Wolności.

(szer)

Obrady wojewódzkiego aktywu pracowników służby zdrowia

W sali Pomorskiego Domu Sztuki odbyła się narada wojewódzka aktywu służby zdrowia, na którą przybyli przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia dr Szczypiorski, przedstawiciele KW PZPR, oraz wybitni przodownicy służby zdrowia.

Referat omawiający zadania służby zdrowia w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni wygłosił kierownik Wydziału Zdrowia WRN dr Zasztowt.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, nacechowana troską o jak najlepsze i najśpieszniejsze wykonanie zadań, stojących przed służbą zdrowia. Poszczególni dyskutanci szeroko omówili bolączki i trudności, na jakie napotykają w swej pracy w terenie. Podsumowania dyskusji dokonał dyr. Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia dr Szczypiorski, który też poinformował zebranych, że Prezydium Rządu w uznaniu zasług położonych przez pomorskich aktywistów służby zdrowia, postanowiło 5-ciu z nich udekorować odznaką „Za wzorową pracę w służbie zdrowia".

A oto nazwiska nagrodzonych: **dr Zasztowt, dr docent Radzimiński, dr Oniecki, dyrektor Szkoły Pielęgniarskiej Kenning Berta, oraz położna z pow. świeckiego ob. Rulewska.**

Na zakończenie zebrani podjęli uchwałę, w której wyrażają swą radość z powodu utworzenia Narodowego Frontu do walki o pokój i Plan 6-letni i wiarę w to, że we froncie tym nie zabraknie nikogo spośród szerokich rzesz pracowników służby zdrowia.

(ur).

Pracownicy Zakł. Ubezp. Społecznych w Bydgoszczy

zaoszczędzą 135 tys. zł dla uczczenia Święta 1-Maja

W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy odbyła się narada robocza przy współudziale przedstawiciela KW PZPR, ORZZ i Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych. Naradę przygotowano bardzo starannie nie tylko pod względem technicznym, ale również propagandowym. Front gmachu jak i świetlicę estetycznie udekorowano, a transparenty i napisy głosiły hasła mobilizujące do współzawodnictwa, walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. W wyniku narady podjęto szereg zobowiązań indywidualnych grupowych i zespołowych dla uczczenia Międzynarodowego Święta Robotniczego, oraz zadokumentowania niezłomnej walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Trzynaście zespołów oraz pięciu pracowników indywidualnie zgłaszało w przebiegu narady zobowiązania wykonania ściśle określonych prac w okresie II kwartału br. Zobowiązania te przysporzą instytucji oszczędności 112.750 zł oraz dadzą oszczęgności pośrednich na korzyść innych jednostek gospodarczych 22.400 zł czyli w sumie 135.150 zł na przestrzeni jednego kwartału. Niemniej podjęte zobowiązania wpłyną na usprawnienie prac związanych z przyznawaniem świadczeń ubezpieczonym.

Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego ZUS Kamiński w końcowej analizie stwierdził realność zobowiązań podjętych zgodnie z wytycznymi VII plenum CRZZ i złożył ze swej strony również zobowiązanie współdziałania nad wykonaniem całości zobowiązań.

W uchwalonej przez załogę rezolucji czytamy, że pracownicy tej instytucji dają cały swój wkład inicjatywy i wysiłku w usprawnienie i udoskonalenie obsługi świata pracy i wzywają do podjęcia analogicznych zobowiązań bratnie oddziały ZUS z terenu województwa bydgoskiego oraz inne instytucje i urzędy zrzeszone w związkach zawodowych PIS, pracowników państwowych oraz samorządowych.

TORUŃ

Oddział IKP w lokalu Stronnictwa Demokratycznego ul. Chełmińska 16
Redakcja przyjmuje w godzinach od 9 do 12 i od 15 do 17. tel. 15-32 i 432

REPERTUAR KIN

WOLNOŚĆ: Warszawska premiera
BAŁTYK: O wpół do jedenastej.
ORZEŁ: Warszawska premiera
FOTOPLASTIKON: Wystawa Ziem Odzyskanych.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna Nr 66, Rynek Staromiejski (dawniej Radziecka).

MUZEUM POMORSKIE — RATUSZ STAROMIEJSKI. Zbiory stałe i wystawy czasowe: Kultura antyczna. Rozwój narzędzi pracy. Muzeum otwarte codziennie w godz. od 9 — 16, w soboty od 9 — 15, w niedzielę i święta od 10 — 14, w poniedziałki muzeum zamknięte.

INOWROCŁAW

Oddział Redakcji IKP, Inowrocław, ul. Rokossowskiego 22-23, tel. 15-64.

Przyjmowanie interesantów w godz. 13—15, ogłoszeń w godz. 8—16.

REPERTUAR KIN

SŁOŃCE — film prod. węgierskiej „Gdzieś w Europie".
BAŁTYK — film czeski „Zapora".

DYŻUR APTECZNY

Apteka Społeczna nr 32, ul. Paderewskiego.

WAŻNE TELEFONY

Komisariat MO 21-81.
Pow. Kom MO 16-67.
Szpital Powiatowy 20-54.
Pogotowie Ratunkowe 10-00.
Straż Pożarna 08.
Postój dorożek 10-10 i 10-11.
Podawanie dokładnego czasu 06.
Centrala międzymiastowa 00.
Biuro napraw 04.

Czytelnicy mają głos

Świąteczne perypetie

Aby w dniu 25 marca br. (wielkanocna niedziela) wyjechać do Chojnic, informowaliśmy się w biurze podróży „Orbis" na dwa dni przed tym, jakie pociągi będą kursowały w dni świąteczne.

W dniu wyjazdu na dwie godziny przed odejściem pociągu wykupiliśmy cztery bilety. okazało się jednak, że pociąg. na który otrzymaliśmy bilety. nie kursuje. W prasie z ostatniego tygodnia o zmianach w rozkładzie jazdy w dni świąteczne brak było jakichkolwiek wzmianek, nasz bydgoski „Orbis" wiedział tylko o dodatkowych pociągach. a kasa sprzedawała bilety na pociągi, które w kierunku Chojnic przez Wierzchucin w ogóle nie kursowały. W rezultacie zmuszeni byliśmy do powtórnego zajęcia miejsca w ogonku przy kasie, absorbowania kasjerki dodatkową kalkulacją dopłat biletowych i wypisywaniem licznych dodatkowych blankietów. Jedynym pocieszeniem dla nas był fakt, że nie tylko my sami mieliśmy takie kłopoty z wyjazdem, ale również i inni liczni podróżni, którzy chcieli korzystać z tej trasy.

Apelujemy do władz PKP w Bydgoszczy, aby udzielały w odpowiednim czasie właściwych informacji za pośrednictwem prasy oraz usprawniły i skoordynowały na przyszłość swoje zarządzenia z biurem podróży „Orbis".

D. J.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 9 KWIETNIA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Melodie ludowe. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Polska muzyka ludowa. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Pogadanka. 13.25 Program dnia. 13.30 Co słychać w IV klasie. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Walce koncertowe w wyk. P. Łoboza. 14.30 Generał Walter Świerczewski — słuchowisko. 15.30 Pogadanka dr. Jana Żabińskiego. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 Polskie pieśni ludowe w układzie Karola Stromengera. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 17.45 Wędrówki po świetlicach. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Orkiestra pod dyr. J. Gerta. 21.10 Polska pieśń masowa. 21.15 Nowe książki. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Ucieczka — fragment powieści H. Fasta. 22.20 Koncert muzyki polskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Norweskie tematy ludowe w muzyce Griega. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

KRONIKA TEATRALNA

TEATRY ZIEMI POMORSKIEJ

Repertuar 9. IV. — 15. IV. 1951 r.

Poniedziałek, 9. IV. — BYDGOSZCZ: „Niemcy" (g. 19) w nowym teatrze. TORUŃ: „Nauczyciel tańców" (19). MOGILNO: „Przyjaciele" (19.30).

Wtorek, 10. IV. — BYDGOSZCZ: „Niemcy" (19) w nowym teatrze, „Moralność pani Dulskiej" (19) w starym teatrze. TORUŃ: „Nauczyciel tańców" (19). STRZELNO: „Przyjaciele" (19.30).

Środa, 11. IV. — BYDGOSZCZ: „Niemcy" (19) w nowym teatrze, „Moralność pani Dulskiej" (19) w starym teatrze. TORUŃ: „Nauczyciel tańców" (19). LUBRANIEC „Przyjaciele" (19).

Czwartek, 12. IV. — BYDGOSZCZ: „Niemcy" (19) w nowym teatrze, „Moralność pani Dulskiej" (19) w starym teatrze. TORUŃ: „Nauczyciel tańców" (19). RADZIEJÓW: „Przyjaciele" (19).

Piątek, 13. IV. — BYDGOSZCZ: koncert symfoniczny (19.30) w nowym teatrze. TORUŃ: teatr nieczynny. BRZEŚĆ KUJ. „Przyjaciele" (19).

Sobota, 14. IV. — BYDGOSZCZ: „Niemcy" (19) w nowym teatrze. TORUŃ: „Nauczyciel tańców" (19). WŁOCŁAWEK: „Przyjaciele" (19).

Niedziela, 15. IV. — BYDGOSZCZ: „Niemcy" (15.30 i 19) w nowym teatrze. TORUŃ: „Nauczyciel tańców" (15.30 i 19).

Komunikaty

Staraniem Oddz. Pom. SIMP zostanie wygłoszony referat przez mgr inż. A. Wałkowskiego na temat: „Oszczędnościowa gospodarka tlenem i acetylenem w zakładach pracy" w dniu 10 bm. o godz. 18 w sali NOT-u w Bydgoszczy, ul. Wyzwolenia 5.

*

Komisja Cennikowa przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydoszczy zawiadamia, że ceny maksymalne na jaja w sieci handlu uspołecznionego wynoszą w skupie od rolnika zł 10.80 za 1 kg, cena hurtowa zł 0.77 za 1 szt., cena detaliczna zł 0.80 za 1 szt.

Ceny skupu obowiązują od dnia 2 bm. hurtowa i detaliczna od dnia 4 bm.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

CHPE DBA O PRZECHODNIÓW

Ponieważ w nr 73 naszego pisma w rubrykach: To i owo pt. „CHPE prosimy bliżej"! stwierdziliśmy, że umieszczone w sklepie CHPE w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 28 rury fluroescencyjne rażą oczy przechodniów. Hurtownia Rejonowa CHPE usunęła wadliwe oświetlenie 16 marca, czyli następnego dnia po ukazaniu się notatki. (110).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1061. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 16.80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3.— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). Ogłoszenia o 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiada. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-11612

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Włókniarze wygrywają ze Szwedami

w wysokim stosunku 15:5

ŁÓDŹ (k) Drugie z kolei spotkanie bokserskiej reprezentacji robotniczej Szwecji, która tym razem walczyła z reprezentacją ZS Włókniarz zakończyło się ponowną wysoką przegraną Szwedów 5:15. W pięknie udekorowanej hali WIMY gości powitał przewodniczący zrzeszenia Stolarek, a ze strony Szwedów odpowiedział H. Johnsson Spotkanie stało na dobrym poziomie, przy czym znów okazało się, że pięściarze zza Bałtyku ustępują Polakom w technice, choć warunki fizyczne posiadają doskonałe.

W wadze muszej po ciekawej walce Anielak wypunktował Burgstroema. Po pierwszym wyrównanym starcie w pozostałych przeważał Polak. Jego przeciwnik operował dobrymi unikami i posiadał dobrą gardę. Stosunek głosów za zwycięstwem Polaka 2:1.

W w. koguciej po wielomiesięcznej przerwie Grzywocz w walce z Petterssonem I zadziwił widownię nadspodziewanie dobrą formą. W pierwszej rundzie Szwed był b. słaby, później jednak rozkręcił się, choć w dalszym ciągu wyraźnie ustępował Polakowi. W trzecim starciu Polak otrzymał napomnienie, a Szwed znalazł się do 8 na deskach.

W w. piórkowej Szaliński wypunktował Eeka i chociaż bił szeroko i niezbyt celnie, górował jednak nad przeciwnikiem przez wszystkie rundy.

W w. lekkiej Ścigała nie wykazał formy, któraby usprawiedliwiała jego występ w międzynarodowym spotkaniu. Formy tej jednak starczyło na zasłużone pokonanie na punkty Svenssona.

W w. lekkopółśredniej Szwedzi zdobyli pierwsze punkty przez Dahlberga, który wypunktował Marcinkowskiego. Polakowi trudno było radzić sobie z olbrzymim Szwedem, a poza tym rozwiązał walkę źle taktycznie.

W w. półśredniej Nogajski wyraźnie oszczędzał Szweda Petterssona II. Nie chcąc go znokautować wygrał wysoko na punkty.

W w. lekkośredniej Krawczyk mógł był zakończyć walkę przed czasem. W trzecim starciu Szwed Viklander bliski był nokautu.

W w. średniej walka trwała niespełna dwie rundy. Cebulak już w pierwszym starciu posłał Anderssona dwa razy do 9 na deski, a w drugim starciu po ponownym zapoznaniu się Szweda z deskami sędzia przerwał walkę i odesłał go do rogu.

W w. półciężkiej goście odnieśli drugie i ostatnie w tym meczu zwycięstwo przez Anderssona I. Przechodzący spadek formy Wieczorek walczył nieczysto, przytrzymywał i bił w tył głowy, wobec tego sędzia zdyskwalifikował Polaka w trzecim starciu.

W w. ciężkiej Jaskóła zremisował z Asmanem. Obaj wykazali w tej walce silny cios. Polak raczej przeważał czego dowodem jest m. in. rzucenie przeciwnika w drugim starciu do 9 na deski. Sprawiedliwsze było by uznanie Szweda za pokonanego.

W ringu sędziował Twardowski, na punkty Lundeberg (Szwecja), Kupferstein i Sikorski (Polska). Widzów 5.000, tj. tyle ile zdołała pomieścić hala. Tysiące miłośników boksu musiało odejść od kasy bez biletów.

Z ostatniej chwili

FSGT — ZS GÓRNIK 5:1

Międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów zakończył się zwycięstwem robotniczej reprezentacji Francji nad reprezentacją polskich górników w stosunku 5:1.

II LIGA PIŁKARSKA

Widzew Łódź — Gwardia Białyst. 9:1
Budowl. Opole — Górnik Byt. 1:2
Stal Lipiny — OWKS Wrocław 2:1
Górnik Zabrze — Ogniwo Częst. 5:1
Stal Sosnowiec — Górnik Knurów 1:0
Ogn. Tarnów — Budowl. Przem. 1:0
Włókn. Chełmek — Stal Dąbr. Górn. 3:1
Górnik Wałbrzych — Stal Kat. 8:0

I LIGA SZCZYPIORNIAKA

Budowl. Chorzów — Kolejarz Tarn. Góry 19:3
Kolej. Gniezno — AZS Kat. 8:14
Włókn. Łódź — Budowl. Opole 5:0
Spójnia Katowice — Ogniwo Kr. 9:7

II LIGA SZCZYPIORNIAKA

Górnik Siemian. — Kolej. Bydg. 11:8
AZS Wrocław — Unia Kraków 3:4
Włókn. Kraków — Stal Siemian. 11:6
Stal Kuźnia Rac. — Kolej. Opole 9:6

LIGA TENISA STOŁOWEGO

Unia Chorzów — Stal Poznań 8:2
Stal Siemian. — Stal Poznań 7:3
Ogniwo Lublin — Włókn. Łódź 2:8

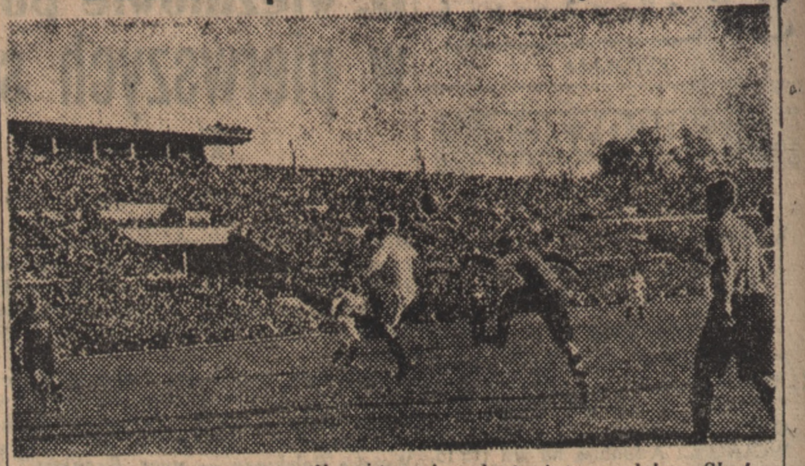
I liga piłkarska

Gwardia Kr. — Unia Chorzów 1:1
CWKS — Gwardia Szczecin 4:2
Budowl. Chorzów — Włókn. Kr. 4:0
Kolejarz Pozn. — Włókn Łódź 2:1
Ogniwo Byt. — Ogniwo Kr. 1:1
Górnik Radlin — Kolej. W-wa 3:0

TABELA

	spot.	ptk.	st. br.
1. CWKS W-wa	3	6	9:4
2. Ogniwo Kraków	3	5	4:2
3. Budowlani Chorz.	3	4	9:3
4. Włókniarz Kr.	3	4	8:5
5. Kolejarz W-wa	3	4	8:5
6. Kolejarz Pozn.	3	4	3:5
7. Górnik Radlin	3	3	5:3
8. Ogniwo Bytom	3	3	3:6
9. Gwardia Kraków	3	2	3:4
10. Unia Chorzów	3	1	4:6
11. Gwardia Szczecin	3	0	3:12
12. Włókniarz Łódź	3	0	1:5

Sezon piłkarski w pełni



W całym kraju sezon piłkarski rozkręcił się już na dobre. Skończył się okres spotkań towarzyskich, a we wszystkich klasach i ligach odbywają się mecze o punkty. W niedzielę w całym kraju chyba nie ma drużyny piłkarskiej, nie biorącej udziału w rozgrywkach o mistrzostwo swej klasy. Setki tysięcy widzów obserwuje mecze naszych piłkarzy, a często trybuny stadionów nie mogą pomieścić wielu chętnych zobaczenia gry swej ulubionej drużyny. Wszystkim tym przychodzi wówczas z pomocą radio i prasa sportowa wzgl. codzienna.

Bezbramkowa premiera ligowa w Bydgoszczy

Gwardia (Bydg.) - Kolejarz (Toruń) 0:0

5.000 widzów, w tym liczna grupa kibiców toruńskich, opuszczała wczoraj stadion bydgoski z pewną dozą rozczarowania. Bo kogóż mógł zadowolić połowiczny sukces zarówno Gwardii Bydgoszcz, jak i Kolejarza Toruń? W bezpośrednim pojedynku, inaugurującym tegoroczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo II ligi, drużyny te nie potrafiły przez 90 minut strzelić nawet jednej bramki. Nie znaczy to wcale, że „derby" II-ligowców pomorskich były pozbawione sytuacji, w których mogły paść bramki. Niestety. W obu zespołach zawiodły kompletnie formacje ofensywne. Dlatego też na dobrą sprawę wczorajsze spotkanie Gwardii Bydgoszcz z Kolejarzem Toruń sprowadzało się do bezpośredniego pojedynku Patkolo — Kamiński. I o ile dawniejszy reprezentant Polski, wykorzystując swoje wysokie walory techniczne, próbował niejednokrotnie zaskakującymi strzałami niepokoić bramkę Minikowskiego, o tyle Kamiński, pracujący z niewiarygodną wprost wytrzymałością bądź to w charakterze 4-go pomocnika, bądź w roli kierownika napadu, niepotrzebnie zwlekał z oddaniem strzałów. Poza tymi dwoma napastnikami reszta odczuwała dziwny wstręt do „ostrego strzelania". Dlatego też po pierwszym kwadransie, notabene najładniejszym, wiadomo było z góry, iż indolencja strzałowa kwintetów ofensywnych nie przysporzy emocji widzom, drużynom zaś bramek i punktów.

Czy wynik bezbramkowy jest słuszny?

Naszym zdaniem tak, gdyż lepsze zaawansowanie techniczne poszczególnych zawodników Kolejarza Toruń oraz ambicję i ofiarność niwelowała doskonała kondycja zespołu bydgoskiego. Cóż z tego jednak, że pomoc Gwardii zdała egzamin na celująco w defensywie, nie potrafiła jednak iść do przodu za anemicznym atakiem, w którym do przerwy raziła zwłaszcza nieporadność lewoskrzydłowego Wiśniewskiego. Zastępujący go w drugiej połowie Bakalarski wniósł pewne ożywienie do gry. Mając jednak przeciwko sobie bodajże najlepszego zawodnika na boisku obrońcę Kolejarza Toruń, Kosobuckiego, nie mógł poważnie zagrozić bramce gości.

W ogólnym przekroju wczorajszą bezbramkową premierę II-ligowców pomorskich możnaby scharakteryzować następująco: Kolejarz Toruń był drużyną bardziej dojrzałą, w której widziało się pewną myśl przewodnią, z drugiej strony wykazującą jednak poważne braki w defensywie oraz zaległości kondycyjne. Drużynę Gwardii trudno było by określić jako skonsolidowany blok jedenastu zawodników, walczących z pełną wolą zwycięstwa.

Poziom meczu — przeciętny, a lekka piłka sprawiała niektórym zawodnikom dużo kłopotu. Z 24-ch graczy, jacy wystąpili na piaszczystym boisku reprezentacyjnego stadionu bydgoskiego, wyróżnili się: Kosobucki i Minkowski z Kolejarza Toruń, Patkolo i Dziadek z Gwardii Bydgoszcz. Sędzia Żóźlak z Katowic wywiązał się ze swego dość trudnego zadania na ogół zadowalająco, poza problematyczną oceną incydentu, jaki miał miejsce w 76 minucie gry pomiędzy Muszałą (Tor.) i Patkolo (Bydg.). Nie wydaje nam się, by nieprawidłowe zatrzymanie zawodnika bez uciekania się do złośliwego faulu, kwalifikowało się do usunięcia gracza z boiska. Innego zdania był jednak arbiter, wskutek czego Kolejarz Toruń ukończył mecz w dziesiątkę.

(R).

II Gwardia Bydgoszcz — Spójnia Bydgoszcz 4:1

BYDGOSZCZ (bo). Rezerwy II-ligowej Gwardii Bydgoszcz sprawiły niespodziankę zwyciężając w spotkaniu towarzyskim zespół klasy wojewódzkiej Spójnię Bydgoszcz 4:1 (1:0).

Zwycięstwo gwardzistów było całkowicie zasłużone, bowiem oprócz pierwszych minut gry posiadali oni zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łyżwiński 2, Litwiński 1, Rozmus 1; dla pokonanych Leliwa 1.

Sport szkolny

BYDGOSZCZ (bo). W meczu piłkarskim I drużyna SKS (Szkoła Zawodowa) uległa swym rezerwom 1:2 (1:1). U zwycięzców wyróżnił się bramkarz Markowski.

*

LZS (Jachcice) — UNIA (Fordon) 0:2

W meczu piłki nożnej o mistrzostwo Klasy Powiatowej LZS Jachcice przegrał na własnym boisku z Unią Fordon w stosunku 0:2 (0:2) Ludowcy mimo przewagi w polu nie potrafili wykorzystać sytuacji podbramkowych.

10 mistrzów boksu ZS Kolejarz okręgu bydgoskiego

TORUŃ (lz). Wczoraj zakończyły się w Toruniu bokserskie mistrzostwa ZS Kolejarz okręgu bydgoskiego. Wyniki walk finałowych przedstawiają się następująco: **w muszej** — Szulcowi (Inowrocław) w II r. poddał się Starybrat (Inowr.), **w koguciej** — Czajkowski (Bydg.) — pokonał Oczakowskiego (Inowrocław), **w piórkowej** Piński (Inowrocław) zwyciężył Długosza, **w lekkiej** Leczkowski (Bydgoszcz) uznany został niesłusznie za pokonanego w walce z Janickim (Toruń). **W lekkopółśredniej** Ratajczak (Bydg.) przegrał z Kucharskim (Inowr.), **w półśredniej** Baranowski (Bydg.) odniósł zwycięstwo nad Wiśniewskim (Aleks Kuj.), **w lekkośredniej** — sędziowie, chcąc zrehabilitować się za pomyłkę popełnioną w wadze lekkiej, ogłosili zwycięzcą walki Buczkowskiego (Bydg.) nad Muńko (Toruń). **W średniej** — Czapla (Inowr.) znokautował w I r. Umrzyńskiego (Toruń), **w półciężkiej** Zasada (Aleks. Kuj.) zwyciężył Dembowskiego (Bydg.) i **w w. ciężkiej** Chyla (Bydg.) w III r. rozprawił się z Trawińskim (Inowr.).

Hokeiści ZSRR jadą do Berlina

Udająca się do Berlina na zaproszenie Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej ekipa hokeistów radzieckich opuściła w sobotę 7 bm. Moskwę.

Hokeiści Związku Radzieckiego rozegrają na sztucznym lodowisku w Berlinie mecze treningowe i spotkania towarzyskie z drużynami NRD.

Lekkoatleci Spójni lepsi od Kolejarzy

BYDGOSZCZ (bo). W Bydgoszczy w meczu lekkoatletycznym spotkały się dwa młode zespoły Spójni Bydgoszcz i Kolejarza Bydgoszcz. Zwyciężyli lepiej przygotowani do zawodów zawodnicy Spójni 144:101 (60:28) w konkurencjach kobiecych. Zawody odbywały się na słabo przygotowanym boisku.

Sukces ping-pongistów Kolejarza Toruń

TORUŃ (lz). Chyba nikt z sympatyków ping-pongistów toruńskiego Kolejarza nie liczył po ostatnich niepowodzeniach w rozgrywkach ligowych na taki sukces, jaki odniosła wczoraj drużyna toruńska. Kolejarze z Torunia zwyciężyli czołowy zespół ligi tenisa stołowego Budowlanych Warszawa w stosunku 6:4. Na szczególnie dobrą notę zasługuje zawodnik Wakarecy, który wygrał wszystkie swe spotkania.

W poszczególnych grach uzyskano następujące wyniki: Gajer — Wakarecy 1:2, Pęczkowski — Knieć 2:0, Siedlanowski — Mańkowski 1:2, Pęczkowski — Wakarecy 1:2, Gajer — Knieć 1:2, Siedlanowski — Wakarecy 0:2, Pęczkowski — Mańkowski 2:0, Gajer — Mańkowski 2:1, Siedlanowski — Knieć 1:2. W grze podwójnej: Gajer, Siedlanowski — Knieć, Wakarecy 2:1.

Stal Poznań — Kolejarz Gdańsk 4:0

Najbliższy przeciwnik Kolejarza Bydgoszcz — gdański Kolejarz przekonywująco uległ na własnym boisku Stali Poznań (dawn. Warta) w stosunku 0:4 (0:2). Gospodarze wystąpili w kompletnie odmłodzonym składzie. W jednej jak i w drugiej drużynie najsilniejsze formacje stanowiły linie defensywne.

Gwardia Słupsk — Budowlani Gdańsk 3:3

SŁUPSK. W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej miejscowa Gwardia zremisowała z Budowlanymi Gdańsk w stosunku 3:3 (2:1). Bramki dla Gwardii zdobyli Kozłowski 2 i Gadaj, a dla Budowlanych Gdańsk Rogocz 2 i Gronowski z rzutu wolnego. W ogólnym przekroju drużyną lepszą byli gospodarze. Mecz wobec 4 tys. widzów sędziował Szostakiewicz z Warszawy.

Piłkarska Klasa Wojewódzka

OWKS gromi Unię Czersk 7:0

BYDGOSZCZ (bo). Piłkarze OWKS Bydgoszcz w swym pierwszym spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej grupy I rozgromili Unię z Czerska 7:0 (1:0). U zwycięzców, którzy przewyższali gości we wszystkich liniach wyróżnili się strzelcy bramek Sachowicz 5, Pistula i Kalinowski po 1.

*

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo pomorskiej Klasy Wojewódzkiej uzyskano następujące wyniki:

GWARDIA Mogilno — SPÓJNIA Grudz. 2:2 (2:1).
UNIA Włocł. — WKS Tor. 2:3 (0:3)
KOLEJARZ Grudz. — UNIA Inowr. 9:1 (4:0).

TABELA KLASY WOJEWÓDZKIEJ

I GRUPA

	spot.	pkt.	st. br.
1. Spójnia Grudziądz	2	3	4:2
2 OWKS Bydgoszcz	1	2	7:0
3. Gwardia Mogilno	2	2	3:3
4. Unia Czersk	2	1	1:8
5. Budowlani Chojn.	1	0	0:2

II GRUPA

	spot.	pkt.	st. br.
1 WKS Toruń	2	4	8:3
2. Kolejarz Grudz.	1	2	9:1
3 Unia Włocławek	2	1	6:8
4. Unia Inowrocław	2	1	5:13
5. Spójnia Bydg.	1	0	1:4

Stal mistrzem Kół Sportowych

BYDGOSZCZ (bo). W Bydgoszczy spotkały się o tytuł mistrza Pomorza w koszykówce męskiej reprezentanci kół sportowych zrzeszeń związkowych. Nie stanął do rozgrywek Włókniarz Chełmża.

Po grach stojących na dość dobrym poziomie pierwsze miejsce zajęła Stal Grudziądz, która przewyższała wszystkie zespoły lepszym wyszkoleniem technicznym i taktycznym pozostałe zespoły przed Ogniwem Toruń, Unią Włocławek, Kolejarzem Bydgoszcz, Spójnią Toruń i Budowlani Gniewkowo. W meczu finałowym Stal zwyciężyła Ogniwo 48:26 (26:11). Zawody prowadzili: Mindak i Pikes z Bydgoszczy.

Kolejarz Bydgoszcz łamie Stal Wrocław 3:2

WROCŁAW (obsł. wł). Pierwszy występ Kolejarza Bydgoszcz w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo II ligi zakończył się jego pełnym sukcesem. Drużyna bydgoska potrafiła bowiem wywieźć ze stolicy Dolnego Śląska dwa cenne punty, zwyciężając po zaciętej grze miejscową Stal 3:2 (2:0). Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie głównie z powodu sędziego Terka z Katowic, który mylnymi orzeczeniami zaprowadził jedynie chaos na boisku, krzywdząc niejednokrotnie obie drużyny. Z przebiegu gry zwycięstwo Kolejarza Bydgoszcz było całkowicie zasłużone. Był on bowiem drużyną w ogólnym przekroju nieznacznie lepszą.

Serię bramek rozpoczął w 15 minucie Wiśnicki, a wynik do przerwy ustalił w 40 minucie Wilczek. Po przerwie gospodarze przeszli do kontrataku i uzyskali dwie bramki strzelone w 50 minucie z wolnego, a w 70 minucie z rzutu karnego przez najlepszego napastnika Stali, Morawskiego. Końcowy zryw drużyny bydgoskiej przyniósł jej decydującą bramkę i upragnione zwycięstwo. Autorem trzeciej bramki dla Kolejarza Bydgoszcz był Wilczek, który w 82 minutcie zdobył ją z przeboju.

II LIGA PIŁKARSKA (I GRUPA)

	spot	ptk	st. br.
1. Stal Poznań	1	2	4:0
2. Kolejarz Bydgoszcz	1	2	3:2
3 Kolejarz Toruń	1	1	0:0
4 Gwardia Bydgoszcz	1	1	0:0
5 Budowlani Gdańsk	1	1	3:3
6 Gwardia Słupsk	1	1	3:3
7 Stal Wrocław	1	0	2:3
8. Kolejarz Gdańsk	1	0	0:4

Juniorzy Gwardii zwyciężyli

BYDGOSZCZ (bo). Juniorzy bydgoskiej Gwardii pokonali po słabej grze w spotkaniu towarzyskim swych rówieśników ze Spójni Bydgoszcz 3:1 (1:0). Bramki dla Gwardii zdobyli: Borucki II, Szczepański po 1, oraz Szeliga z karnego. Dla pokonanych Szociński. Sędzia Urbański.